Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 53 (2507) | **Warszawa, Niedziela 22 Lutego 1925 r.** | **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

KONKORDAT.

I.

My, socjaliści, *zasadniczo* jesteśmy przeciwnikami konkordatu. Jesteśmy *za rozdziałem Kościoła od Państwa*, jesteśmy przeciwni wszelkiemu wiązaniu Państwa z Rzymem. Jednakowoż — skoro art. 114 Konstytucji przepisuje zawarcie konkordatu, musimy *(walcząc w dalszym ciągu o zasadę rozdziału!)* stanąć na gruncie konstytucyjnym i poddać rzeczowej i szczegółowej analizie treść konkordatu. A więc — czy odpowiada on interesom Państwa, czy nie?

Zapewne, ma pewne punkta dodatnie. Dodatnie zresztą *tylko w porównaniu* z niesłychanemi uroszczeniami naszego episkopatu. Przypominamy sobie, jak to w marcu 1924 r. ks. Wyrębowski domagał się w Sejmie niepłacenia podatków przez księży (w szczególności podatku majątkowego). Otóż art. 15 konkordatu ustanawia opodatkowanie dóbr duchownych — jakkolwiek nieco mętnie; tak wyjątkiem są „dobra i tytuły prawne, których dochody są przeznaczone *na cele kultu religijnego*"; łatwo zrozumieć, iż można całe majątki i kamienice przeznaczyć lub zapisać np. „na światło" i w ten sposób uniknąć opodatkowania.

Dalej przypominamy sobie, jak arcybiskup Teodorowicz groził w r. 1919 podczas uchwalania reformy rolnej *wojną religijną* w razie, jeśli Państwo zabierze się do parcelacji dóbr duchownych. Otóż art. 24 konkordatu przystaje na parcelację dóbr duchownych. Prawda, że te dobra Rzeczpospolita winna wykupić; prawda, że biskupom i zakonom pozostawia się po 180 hektarów; prawda, że przy parcelacji osoby kościelne „same wybiorą" te grunta, które pozostaną przy nich; prawda, że osoby kościelne będą miały prawo bezpośredniego dokonywania parcelacji na własną rękę etc. etc. — jednak, bądź co bądź, postęp w porównaniu z biskupiemi uroszczeniami.

Otóż na te „postępy" oczu nie zamykamy. Ale takie punkty są tylko *wyjątkami* w całości Konkordatu.

Przedewszystkiem, wszędzie mamy sformułowania i terminologję tak niezwykle *mętne i dwuznaczne*, że niepodobna w tem nie widzieć celowej roboty rzymskiej dyplomacji. Dyplomacja rzymska (watykańska) oddawna słynęła ze swej chytrości, przewrotności oraz swego sprytu, wykształconego na scholastyce, kazuistyce jezuickiej oraz w szkole życia. „Na wszelki wypadek", to znaczy na wypadek konfliktów z państwem, lub na wypadek lepszej konjunktury dla kleru — stworzono szereg formuł kauczukowych, wysoce niebezpiecznych.

Chodziło o to, by jaknajwięcej z prawa kanonicznego uratować, zachować w Konkordacie. To też odrazu w art. 1 dano następującą ogólną formułę, na którą zwracamy *szczególną uwagę:*

> ...„Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie jego **władzy duchownej i jego jurysdykcji**, jak również swobodną administrację i zarząd sprawami jego i majątkiem, zgodnie z prawami bożemi i **prawem kanonicznem**".

Oto wzór takiej ogólnej formuły kauczukowej! Przeczytajmy ją uważnie. Poręcza klerowi w Polsce „władzę duchowną i jurysdykcję" w myśl prawa kanonicznego.

Co to znaczy? Dużo to, czy mało? Właściwie to jest *wszystko!!* Albowiem „władza duchowna" w pojęciu prawa kanonicznego rozciąga się na wszystko. Prawo kanoniczne reguluje wszystkie dziedziny życia wiernych i zawiera najdalej idące postulaty rzymskiego kleru. Próżno więc nieuważny czytelnik będzie się np. cieszył z tego, iż nasz Konkordat nie zawiera szkoły wyznaniowej; albowiem prawo kanoniczne taką szkołę *zawiera* (art. 1374), zaś art. 1 naszego Konkordatu poręcza władzy duchownej wykonywanie prawa kanonicznego.

Tak samo prawo kanoniczne zawiera— klerykalne *prawo małżeńskie*, *cenzurę* duchowną książek i całego życia kulturalnego, *nietolerancję* wobec innych wyznań i mnóstwo innych rzeczy, całą encyklopedję klerykalnych apetytów.

Prawda, art. 114 Konstytucji powiada, iż Kościół „rządzi się własnemi prawami". Ale 1) i ta formuła jest wadliwa i dwuznaczna, zaś 2) jest bardzie; ograniczona. Łatwo ją zrozumieć (zinterpretować), jako dotyczącą wewnętrznego ustroju hierarchji kościelnej, podczas gdy formuła konkordatowa poręcza władzy duchownej wykonywanie (wyraźnie) prawa kanonicznego. Zresztą interpretacja Konstytucji należy do Państwa, podczas gdy co do Konkordatu, interpretację Kościół chce przywłaszczyć *sobie*.

Tak więc art. 1 naszego Konkordatu jest tak rozciągliwy, że może dać podstawę do niesłychanych uroszczeń klerykalnych.

Dlatego też Sejm winien zainicjować— wzorem ostatniego Konkordatu bawarskiego — *dodanie do Konkordatu interpretacji*, wyjaśniającej, iż Państwo (Polska) rozumie daną formułę w sposób określony. To jest nieodzowne!

Zaraz się przekonamy. Art. 4 Konkordatu ustanawia 3 wypadki użyczania pomocy świeckiej władzom duchownym: 1) usuwanie zdegradowanego księdza z parafji, 2) zbieranie podatków kościelnych, 3) „we wszystkich innych wypadkach przewidzianych *przez prawo obowiązujące*".

Przez jakie prawo?? Naturalnie przez prawo państwa, niewątpliwie. Ale widzieliśmy poprzednio, iż art. 1 zapewnia poszanowanie takie kanonicznemu prawu. A więc którego prawa dotyczy cytowany p. 3 artykułu 4-go? Poco to *niechlujstwo* terminologiczne, które da klerykałom powód do wykrętnej interpretacji? Jeśli zrozumieć tu słowo „prawo" w znaczeniu prawa kanonicznego, pokaże się, że Rząd nasz obowiązany jest policyjnie ścigać każdego „heretyka"...

To szkodliwe niechlujstwo widzimy wszędzie. Weźmy *nominację biskupów*. Zauważmy nawiasowo, iż nasz Konkordat poręcza *biskupom szczególnie uprzywilejowane stanowisko*. Nominacja ich odbywa się bez udziału Państwa i są faktycznie *nieusuwalni* przez Rząd.

Art. 11 powiada wyraźnie, iż „wybór arcybiskupów i biskupów należy do Stolicy Świętej". Papież winien tylko „upewnić się" przedtem, czy ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej niema zarzutów natury politycznej.

Co to znaczy? Czy wolno papieżowi mianować biskupa, przeciwko któremu podniesiono takie zarzuty? Naturalnie, nie! Pocóżby było „upewniać się?" Ale — jasno powiedziane to nie jest! Papież może sobie „upewniać się", a potem najspokojniej nominować kogo chce! Poprostu przy upewnianiu się spełnia tylko akt grzeczności— nic więcej. Naturalnie, będzie to tłomaczenie dowolne, ale pocóż dawać powód do takiego tłomaczenia wykrętną formułą?

Natomiast zupełnie jasne jest z tego artykułu, iż Polska, jako Państwo, sama prawa nominaji biskupów nie posiada! A tymczasem królowie polscy to prawo mieli! To, co królowie mieli przed setkami lat, to Rzeczpospolita traci! A pamiętajmy, że np. według francuskiego konkordatu 1801 roku, konsul francuski mianuje biskupów. Według art. 9 bawarskiego konkordatu z 1817 r. papież ustępuje królowi prawo nominacji. Nawet sławetny konkordat austrjacki z r. 1855 bodaj częściowo daje cesarzowi wpływ przy nominacji.

Polska podobnych praw nie ma. Papież mianuje kogo chce. Naturalnie, dodatnie jest, iż (art. 11) żadna część Rzeczypospolitej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa. Ale... jeśli chodzi o politykę tego lub innego biskupa — wszystko zależy tylko od niego, no i od Rzymu, nic od Państwa. Niedawno korespondent rzymski „Czasu" donosił, iż w Rzymie są silne prądy za oddzieleniem Wsch. Galicji od Polski, celem zrobienia z niej posterunku wypadowego do akcji misyjnej w Rosji. Cóż tu pomoże art 9-ty? Po staremu arcybiskupstwo lwowskie „grecko - katolickiego obrządku" (biskupi w Przemyślu i Stanisławowie) będzie posłuszne tylko jednemu czynnikowi—Watykanowi. Konkordat wcale, jak to zobaczymy, nie zapewnia Państwu wpływu.

Wynika to jasno z cytowanego art. o nominacji (art. 11), a także z zapewnionej biskupom (art. 2) całkowitej wolności w ogłaszaniu zleceń i listów pasterskich oraz z procedury usuwania osób duchownych (art. 20).

Episkopat w ten sposób uzyskuje faktycznie zupełnie niezależne stanowisko od Państwa. O tem w następnym artykule.

K. Czapiński.

W dzisiejszym numerze:

Narada gospodarcza u premjera Wł. Grabskiego.

Wczoraj u premjera odbyła się wielka narada o najbardziej palących sprawach gospodarki społecznej. Zjawili się przedstawiciele organizacji zawodowych wszystkich kierunków, spółdzielni oraz posłowie. Z klubu PPS. byli posłowie: tow. tow. Diamand, Jaworowski, Malinowski i Ziemięcki. Centralną Komisję Zw. Zaw. reprezentowali: tow. posłowie Szczerkowski i Żuławski, Topinek, Zdanowski i Alter. Kooperatywy reprezentował tow. Zaremba.

Z ramienia Rządu byli obecni: p. Wł. Grabski, min. Kiedroń, jako przedstawiciel Min. Pracy — p. Klott, wice-minister Skarbu p. Klarner oraz szereg innych urzędników.

Zagaił konferencję p. Grabski. Poczem zabrał głos tow. Diamand. Omawiając ogólną sytuację gospodarczą kraju, z naciskiem wskazał *niskie zarobki robotnicze*. Jednocześnie panuje *wielka drożyzna*. Oba te czynniki zmniejszają konsumcję na rynku wewnętrznym, a więc są *wielką przeszkodą rozwoju przemysłu*. *Drożyzna węgla* szkodzi przemysłowi, a jednocześnie wywołuje kryzys w górnictwie. Należy obniżyć *taryfy kolejowe*. Mówca podkreśla, że bezprzykładna cierpliwość masy robotniczej może się skończyć. Tow. Diamand domaga się: *zwiększenia zapomóg dla bezrobotnych stosownie do wzrostu drożyzny oraz przedłużenia okresu pobierania zasiłków*.

P. Majkowski wskazuje, że napływ optantów z Niemiec grozi *powiększeniem bezrobocia*. Należy zwrócić szczególną uwagę na *ruch budowlany*.

Tow. Żuławski. Przy ogromnem bezrobociu, mamy nader *niskie zarobki*. Wydajność pracy w górnictwie, pomimo 8-godz. dnia rob., jest nawet wyższa, niż przed wojną. Pomimo spadku robocizny, cena węgla jest wyższa, niż przed wojną. Należy *obniżyć ceny węgla i obniżyć taryfę przewozową dla węgla, aby rozszerzyć rynek zbytu*.

Zamówienia kolejowe należy dzielić równomiernie między wszystkie zagłębia węglowe. Oburzające jest *dawanie zamówień fabrykom zagranicznym*, podczas gdy robotnicy w kraju nie mają pracy. Przemysł garbarski upada *skutkiem braku skór*, które uciekają za granicę. Niezmiernie ważną jest rzeczą rozwinięcie *ruchu budowlanego*, ale tu trzeba poskromić wyuzdaną lichwę dostawców materjałów budowlanych. W przemyśle szklanym cena szkła okiennego podskoczyła z 2 zł. 70 gr. do 4 zł. 80 gr. Za tysiąc cegieł przemysłowcy zdzierają 62 zł. Wszystko to się dzieje przy głodowych płacach robotniczych!

Premjer, zamykając posiedzenie przedpołudniowe, oświadczył, że sprawa podziału zamówień kolejowych będzie dokładnie zbadana. Oddawanie zamówień za granicę będzie silnie zwalczane. Rząd zwróci baczną uwagę na ruch budowlany, w tym kierunku działać winny również samorządy, przyczyniać się powinni lokatorzy, którzy na ten cel winni być specjalnie opodatkowani.

Na posiedzeniu popołudniowem, po przemówieniu posła *Waszkiewicza* (N. P. R.), p. Grabski podkreślił, że fabrykanci o*gromnie zalegają z podatkami*. Wskaźnik drożyzny ostatnio nie wzrósł w Polsce, jak to się stało w Berlinie, Wiedniu i Pary-

żu. Premjer uważa nieubezpieczanie pracowników fabryk państwowych za sprzeczne z odpowiedniemi ustawami.

Poseł tow. *Zaremba* omawia sprawy spożywców. Znaczną ilość zboża w roku nieurodzaju *wywieziono* zagranicę! Dziś konieczne jest sprowadzanie zboża zza granicy. Konieczne jest *regulowanie cen zboża i mąki*. Należy znieść zupełnie cło *od śledzi*. *Ceny cukru* winny być obniżone. Rząd zgodnie ze swoją obietnicą, powinien dać kredyt na budowanie wielkich piekarni spółdzielczych. Rząd winien energicznie obstawać przy zagrożonej *ustawie o walce z lichwą*.

P. Grabski oświadcza, że Rząd może obecnie udzielać kredytów tylko przez banki państwowe.

Tow. pos. *Malinowski*. Rząd powinien wywrzeć jaknajwiększą presję na samorządy w celu rozwinięcia *ruchu budowlanego* — i przyjść samorządom w tym celu *z pomocą kredytową*.

P. Grabski zapewnia, że znaczna część pożyczki amerykańskiej pójdzie na ruch budowlany. Rząd stara się o nową pożyczkę dla miast na budowę domów. Rząd pragnie przyspieszyć budowę kilku linji kolejowych.

Pos. tow. *Jaworowski*. Miasta potrzebują taniego kredytu długoterminowego. W walce z drożyzną Rząd powinien oprzeć się na instytucjach samorządowych aprowizacyjnych.

Radny *Alter* (Bund) omawia ciężkie położenie rob. żydowskich. Przy wprowadzaniu monopolów wydala się przedewszystkiem rob. żydowskich. Rząd, zamknąwszy dwie fabryki tytuniu, wydalił wszystkich robotników bez odszkodowania.

Radny Alter podkreślił, że trusty przemysłowców za główne swoje zadanie uważają — podwyżkę cen.

Pos. tow. *Szczerkowski* omawia stosunki w przemyśle włókienniczym. Rząd, przez odpowiednią politykę kredytową i celną, może wpływać na przemysłowców w kierunku ulepszeń technicznych.

Co do zamówień rządowych, zwłaszcza wojskowych, nie należy robić z tego przywileju kilku większych firm, lecz dzielić je między różne miejscowości i firmy z uwzględnieniem stanu bezrobocia.

Należy zwiększyć i przedłużyć zasiłki dla bezrobotnych, uwzględniać również półbezrobotnych, czego dotychczas się nie robi, przyjść z pomocą tym bezrobotnym, na których ustawa nie rozciąga się.

P. Brzeskot z G. Śląska (N. P. R.) domagał się przeciwdziałania masowemu wydalaniu robotników i urzędników polskich z przedsiębiorstw górnośląskich.

P. Grabski zakończył konferencję stwierdzeniem, że dało mu ona dużo poważnego materjału. Sprawy, na które nie udzielił odpowiedzi, dotyczą Min. Pracy i in. ministerjów i zostaną przez nie zbadane.

Książki nadesłane.

Mieczysław Guranowski. Ofiara krwi. Warszawa 1925. Nakładem księgarni F Hoesicka.

Leon Choromański. Urna. Warszawa 1925. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Adam Konopiński. Epitafjum. Księgarnia Polska Katowice.

Balzac. Stara Panna. Przełożył i wstępem opatrzył Boy (Tadeusz Żeleński). Nakładem Bibljoteki Boy'a w Warszawie. Przekładów Boy'a tom 79.

Adolf Dygasiński. Z pod ciemnej gwiazdy. Romans obyczajowy. Z cyklu Tajemnice Warszawy. Warszawa E. Wende i Sp. **Cena 95 groszy.**

Radjoskulski i Radjokorfanty.

O koncesję na budowę i eksploatację nadawczych stacji radjofonicznych starają się między innemi, dwie spółki kapitalistyczno-polityczne: grupa p. Skulskiego (Piast) i grupa chadecka z posłami: Czerniewskim, Dymowskim i Korfantym na czele!

Gdyby zabiegi tych panów uwieńczyły się skutkiem, mielibyśmy koncesję — w całem tego słowa znaczeniu — **polityczną.** Zamiast radjofonji istniałaby w Polsce... kakofonja skulska lub chadecka. Radjo byłoby wyzyskiwane dla celów polityczno - partyjnych. Zwłaszcza chadecy liczą bardzo na swoje wpływy w Rządzie p. Grabskiego.

Zobaczymy niezadługo, czy i w tej dziedzinie zatryumfują zabiegi polityków od geszeftu.

—::o::—

Nareszcie: nie jest warjatem!

Redaktor postępowego „Kurjera Powszechnego" w Lesznie, p. Stanisław Migdalewicz, którego władze policyjne w Poznańskiem ogłosiły za warjata (pisaliśmy o tem w „Robotniku" z dn. 18 lutego) został nareszcie uwolniony przez Min. Spr. Wewn. od „podejrzenia", iż jest umysłowo chory i jako taki, niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego! Na podstawie zaświadczenia kierownika Urzędu zdrowia, p. dr. Wroczyńskiego, Min. Spr. Wewn. zawiadomiło telegraficznie poznańskie władze wojewódzkie, iż Migdalewicz uznany został za zdrowego i wobec tego — zarządzenia przeciwko niemu mają być zniesione. Warto jednak zaznaczyć, że to badanie zupełnie zdrowego człowieka trwało **cały tydzień**—i dopiero po tygodniu Ministerjum Spr. Wewn. zdecydowało się przedsięwziąć kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa bezprawnie ściganemu przez władze obywatelowi!

I nie koniec na tem! Ponieważ prokuratorja również wszczęła kroki przeciwko p. Migdalewiczowi, musi on z kolei zabiegać w Min. Sprawiedliwości o to, aby nakazało prokuratorowi zaniechać nieuzasadnionego prześladowania.

Wreszcie jedno: dlaczego nie pociąga się do najsurowszej odpowiedzialności tych panów, którzy urzędownie ścigali p. Migdalewicza jako warjata?

—::o::—

Drożyzna.

B. B. C. WYPOWIADA SIĘ ZA UTRZYMANIEM ULG CELNYCH NA OBUWIE.

Na swem ostatniem posiedzeniu Biuro Badania Cen wypowiedziało się przeciwko zniesieniu ulg celnych na obuwie. Stwierdzono bowiem, iż obecna drożyzna naszego obuwia wywołana jest w głównej mierze wadliwą organizacją przemysłu szewckiego i handlu obuwiem. Odpowiednia reorganizacja winna być dokonana przez samych zainteresowanych. Zniesienie ulg celnych wpłynęłoby na niekorzyść kupujących. Jest rzeczą charakterystyczną, iż zniesienia omawianych ulg domagały się nie organizacje przemysłowców lecz kupców.

Referat o wypieku chleba wygłosił dyr. Z. Kmita. Wnioski referenta szły w tym kierunku, że istotną przyczyną drożyzny chleba w Warszawie jest brak wielkiej piekarni mechanicznej na wzór posiadanych przez wielkie miasta zagranicą.

W trakcie dyskusji wyrażono życzenie, aby jedną z pierwszych instytucji, po budowie rzeźni było wzniesienie przez miasto omawianej piekarni. Władze nadzorcze winny wywrzeć odpowiedni nacisk na władze miejskie i baczyć zatem aby potrzebne sumy budżetowe były na cel ten przeznaczone. Podczas dyskusji podkreślono również, iż jedną z przyczyn obecnego stanu rzeczy jest brak dozoru sanitarnego, który należy zwiększyć. Zbyt wielka jest również liczba piekarń, których Warszawa liczy przeszło 400.

Ważnemi przyczynami drożyzny chleba są też opłaty miejskie od ładunków kolejowych, chaotyczne i niecelowe i brak taniego kredytu dla kooperatyw na zakup zboża, czemu zaradzić powinien Bank Gospodarstwa Krajowego. Wskazano również na brak ustawy o zwalczaniu fałszowania środków spożywczych. Odpowiednią ustawę winno wnieść do Sejmu jaknajrychlej Min. Spr. Wewn.

CENY MĄKI PSZENNEJ.

W ostatnich dniach panuje na mąkę amerykańską tendencja zniżkowa. Narazie wyśrubowane ostatnio ceny tego gatunku mąki pszennej spadły w hurcie o jeden grosz na kg. Mąka amerykańska sprzedawana jest po 68—69 — 70 gr. za kg. (dotąd po 69 — 70 — 71 gr.) w zależności od gatunku.

Mąka krajowa trzyma się w cenie i sprzedawana jest w dalszym ciągu po 65 gr. za kg. Dzieje się to z tego względu, iż rozpoczęły się już zakupy mąki na mace, wypiek której ma się już rozpocząć za dwa tygodnie.

Rynek jest dostatecznie zaopatrzony w mąkę amerykańską, natomiast daje się odczuwać brak krajowej. (—).

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA ZNIŻA CENY.

Od poniedziałku Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy obniża detaliczne ceny następujących artykułów: pszennej mąki krajowej (0000) z 74 do 72 gr., mąki amerykańskiej z 76 do 75 gr., pszennej gdańskiej z 74 do 73 gr., ryżu „Patna" I — z 1.12 zł. do 1.05 zł., ryżu „Secundi" z 88 do 82 gr., „Bassein" z 77 do 74 gr. i makaronu włoskiego z 2 zł. do zł. 1.90. (—).

LICHWA HOTELOWA.

Do oddziału walki z lichwą kom. rządu napływa ostatnio wielka ilość skarg o pobieranie nadmiernych cen za pokoje w hotelach. We wszystkich tych sprawach oddział walki z lichwą przeprowadza szczegółowe dochodzenia, bada kalkulacje każdego poszczególnego hotelu i t. d. w celu stwierdzenia słuszności skarg i ewentualnego skierowania spraw na właściwą drogę. (—).

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 8 do 14 lutego ruch cen na rynku był bardzo ograniczony. Nieznaczne obniżenie cen notowano między innemi dla mięsa wołowego (— 2.1%), węgla (— 3.7%) i kaszy jęczmiennej (— 2.0%). Natomiast lekka tendencja zwyżkowa zaznaczyła się dla mięsa baraniego i wieprzowego (+ 2.1%), kaszy gryczanej (+ 2.4%), masła (świeże + 2.8%) i oleju rzepak. (+ 3.8%).

Na hurtowym rynku mięsnym w porówn. z tyg. poprz. zaszły znaczne zmiany. Obniżyła się podaż bydła rogatego (przypęd — 23%, ubój — 5%, równocześnie zwiększyła się silnie podaż cieląt i wieprzy (przypęd + 63%, ubój + 54%). Na rynku cen dla wszystkich gatunków zwierząt zaznaczyła się tendencja zwyżkowa, szczególnie silna była dla wołów (+ 20.0%).

Napady band dywersyjnych na Kresach.

Wilno, 21.II. (telefonem). Dn. 18 b. m. o godz. 13.30 banda dywersyjna, złożona z 6 ludzi, przeszła granicę polsko - sowiecką obok słupa 560, niedaleko posterunku pod wsią Milczą. Po obrzuceniu budynku posterunku granatami ręcznemi, bandyci, napotkawszy na opór żołnierzy 1 baonu K. O. P., wycofali się w kierunku granicy.

Tego samego dnia po godz. 10 wiecz. żołnierze czynnej armji bolszewickiej przekroczyli granicę w tem samem miejscu; po obustronnej wymianie strzałów i obrzuceniu się granatami ręcznemi, żołnierze sow. wycofali się.

—::o::—

Wykrycie fabryki dolarów.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Wilno, 21.II (telefonem). W Udsławiu w pow. Duniłowickim władze wojskowe wykryły potajemną fabrykę dolarów, wyroby której przeznaczone były na eksport do Prus Wschodnich i Gdańska.

Aresztowano w tej „fabryce" Galińskiego, który, jak się okazało z zabranych przy nim dowodów, uprawiał jednocześnie szpiegostwo na rzecz Rosji.

Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Aresztowanie dyplomaty sowieckiego.

Ryga, 21.II. (Tel. własny). Według nadesłanych z Odesy wiadomości, aresztowano tam wyższego urzędnika zagranicznego oddziału GPU, zatrudnionego poprzednio w sowieckiej misji w Estonji — Blejmana. Podczas rewizji znaleziono u niego wielkie sumy pieniędzy i ważne dokumenty, pochodzące z archiwum wszechrosyjskiej Czeki. Blejman przybył do Odesy na podstawie fałszywego paszportu niemieckiego. Krążą wersje, że Blejmana rozstrzelano.

WIEC SPRAWOZDAWCZY.

W niedzielę o godz. 11 rano w sali Tow. Hygienicznego, Karowa Nr. 31, odbędzie się WIEC SPRAWOZDAWCZY WARSZAWSKICH RADNYCH MIEJSKICH P. P. S. Przemawiać będą: wice-przewodniczący Rady Miejskiej T. Szpotański, poseł R. Jaworowski, ławnicy A. Baryka i A. Szczypiorski i radny Piłacki.

Zbrodnia faszystów łotewskich.

Donieśliśmy już w depeszy własnej o krwawem starciu faszystów łotewskich z robotnikami socjalistycznymi, którego ofiarą padł robotnik Massak. Szczegóły tej sprawy są następujące:

Na 18 b. m. wyznaczono wybory do Rady Miejskiej w Rydze. 15-go odbyło się zebranie członków socjalistycznego klubu sportowego, gdzie uchwalono, aby wszyscy członkowie wzięli udział w agitacji wyborczej. Po zebraniu udało się ok. 500 robotników na miasto w celu rozdawania ulotek, przyczem zarząd z góry surowo nakazał, by robotnicy nie brali z sobą broni i by unikali starć z przeciwnikami.

Około godz 2 po poł. nadeszły do Zarządu pierwsze wiadomości o prowokacjach członków t. zw. Klubu Narodowego, będącego organizacją faszystowską. Robotnicy istotnie poznali cały szereg ludzi, należących do tej oragnizacji, a szukających zaczepki z nimi. Raz wraz napadano na robotników, okładając ich kijami i raniąc mniej lub więcej boleśnie. To jednak nie zadowoliło chuliganów, którzy zaczęli szeptać między sobą, że „bez strzelania nie obejdzie się". Stopniowo zamiast pojedyńczych napadów, zaczęły się ścierać ze sobą grupy. Ataki dwóch grup faszystowskich zostały odparte przez robotników. W trzeciej grupie walczących jeden z faszystów, którego później schwytano i zaaresztowano, zastrzelił robotnika Massaka, poczem faszyści umknęli i skryli się.

Wówczas robotnicy podążyli pod gmach mieszczący Klub faszystowski i zamknęli ulicę, by nie dopuścić do ucieczki faszystów, zanim przybędzie policja. Dokonano rewizji w lokalu i zabrano 9 rewolwerów, 1 karabin i 3 sztylety. Policja zaaresztowała 77 osób, z których zatrzymano w areszcie tylko 9.

Jakże Rząd łotewski zareagował na te zbrodnie faszystowskie? Oto uchwalił rozwiązać zarówno Klub Narodowy, jak też „Robotniczy Związek Sportowy". Ten reakcyjno-salomonowy wyrok do żywego oburzył robotników. Socjaliści łotewscy wystosowali w tej sprawie protest do sekretarjatu Międzynarodówki Socjalistycznej.

SKĄPY WIEŚNIAK.

LEGENDA FLAMANDZKA.

Pewnego dnia szli Jezus i św. Piotr przez wieś. Po długiej wędrówce poczuli głód. Wtem zobaczyli gospodę wieśniaczą, wstąpili do niej i poprosili o posiłek i nocleg.

Ale gospodarz był twardego serca, przepędził on obydwu, jak zwykle przepędzał żebraków i włóczęgów.

Niedaleko od gospody mieszkała stara kobiecina w małej chatce. Udali się tam obaj i zastukali.

— „Proszę!"

— „Czy dostaniemy od ciebie, matko, trochę jadła?" — spytał Jezus — umieramy z głodu.

— „Jestem tylko uboga kobieta, ale poszukam, może się coś znajdzie".

Staruszka znalazła jeszcze w swej śpiżarni kawał suchego chleba. Oddała go gościom, mówiąc: „Więcej nie mam".

Jezus i św. Piotr jedli z wielkim apetytem. Poczem zapytał Chrystus starej: „Czy możemy u ciebie przenocować?"

— „Mam tylko stare łóżko. Bierzcie je, a ja prześpię się na krześle". I wkrótce obaj legli spać.

Kiedy obydwaj leżeli w łóżku, wszczęli z powodu jakiejś drobnostki spór słowny. Rozgniewało to starowinę, która wskutek hałasu nie mogła zmrużyć oka i zawołała: „Czy uspokoicie się wy tam nareszcie?"

Ale oni nie zaprzestali kłótni. Wówczas stara chwyciła za miotlisko i nuż w nich walić. Św. Piotr, leżący na przedzie łóżka, zebrał razy.

Gdy stara odeszła, rzekł św. Piotr: — „Do dj...! Leżę z przodu i odbieram wszystkie razy. Puść mnie teraz do ściany".

— „Chętnie" — odparł Jezus.

I znowu powstała kłótnia między obydwoma. I znów zjawiło się, utykając, stare kobiecisko. Tym razem była jeszcze więcej rozgniewana, niż przedtem.

— „Jeden z was już otrzymał swą porcję, teraz na drugiego kolej".

I znowu puściła w ruch miotlisko. I znowu razy dostały się wyłącznie św. Piotrowi. Resztę nocy spędził cicho i nie odezwał się już ani słówka.

Nazajutrz obaj wędrowcy podziękowali staruszce, a Jezus rzekł: „Masz dobre serce i zasługujesz na nagrodę. Pierwszą czynność, którą wykonasz jutro rano, wykonywać będziesz przez cały dzień".

Poczem obaj odeszli.

Następnego dnia staruszka musiała udać się do miasta, by spłacić pewną należność. Wydobyła z ukrycia pończochę, w której przechowywała trochę zaoszczędzonego grosza. Obliczała pieniądze, by przekonać się, czy też starczy ich.

Ale cóż to? Zaczęła liczyć i nie mogła wcale skończyć. Staruszka liczyła bez przerwy cały dzień. Można też sobie przedstawić, że wkrótce miała przed sobą wielką kupę pieniędzy.

Zapragnęła tedy zmierzyć swój skarb.

Udała się do sąsiada i poprosiła go o miarę. Zmierzyła swe pieniądze, a gdy skończyła, odniosła chłopu z powrotem miarę.

Temu zaś sprawa wydała się podejrzaną: „Do czego używa stara mej miary?" Zbadał on skrzętnie naczynie i — o dziwo! — znalazł w szczelinie monetę złotą.

— „Co? Pieniądz!"

I pobiegł do starej i zapytał ją, co robiła z jego miarą. „Mierzyłam nią swe pieniądze". I opowiedziała mu o obu nieznajomych, którzy spędzili u niej noc i o nagrodzie, jaka ją spotkała z ich strony.

Wtedy domyślił się on odrazu: byli to ci sami, których on tak bezlitośnie przepędził. Teraz żałował gorzko swego postępku, albowiem wieśniak nasz był zapamiętałym sknerą.

Po niejakim czasie pojawili się znowu w owej okolicy Jezus i św. Piotr. I znowu przyszli do wieśniaka i prosili go o posiłek i nocleg.

Skąpiec wszakże odrazu ich poznał i tym razem przyjął ich nader grzecznie. I obaj jedli z dużym apetytem. Gdy skończyli jeść i pić, wieśniak dał im najlepsze łóżko, jakie posiadał, a nawet postawił je w najlepszym pokoju swego domu.

Nazajutrz rano podziękowali obaj wieśniakowi, a Pan rzekł: „Masz dobre serce i zasługujesz na nagrodę. Pierwszą czynność, którą wykonasz jutro rano, wykonywać będziesz przez dzień cały".

Poczem obaj odeszli.

Gdy zbliżał się świt dnia następnego, a było to krótko po północy, wieśniak poczuł, że biorą go jakieś nudności. Prędzej! prędzej! Pobiegł do cichego zakątka. Niestety! Nie mógł wcale skończyć: przez cały dzień musiał spełniać tę czynność!

Taka spotkała go kara. I — na Boga! — rzetelnie na nią zasłużył.

Chadecy chcą dozorcom domowym odebrać ich zdobycze.

Chadecy wnieśli do Sejmu w październiku ub. r. projekt ustawy, nazwanej niewinnie „Ustawą regulującą stosunki między właścicielami realności miejskich a dozorcami domowymi". W rzeczywistości, jak zaraz zobaczymy, projekt ten przekreśla za jednym zamachem, że wszystkie ulgi i zdobycze dozorców domowych, wywalczone z takim trudem w ciągu lat 6-ciu przez klasowy ruch zawodowy.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego i uzyskania dla ruchu zawodowego możności legalnego istnienia, wysiłki uświadomionych dozorców szły w dwojakim kierunku: uzyskania lepszych warunków pracy i płacy, uniezależnienie dozorców domowych od władz policyjnych i samowoli kamienicznika, oddania spraw dozorców Inspekcji Pracy, ewent. Komisjom Rozjemczym.

Sejm w dniach 23 stycznia 1920 i 16 maja 1922 roku uchwalił ustawy, według których stosunek służbowy dozorcy reguluje nie samowola kamienicznika, lecz Komisja Rozjemcza, organ o charakterze prawno - publicznym.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ma prawo ustanawiać warunki płacy i pracy dla dozorców domowych. Kamieniczników, nie stosujących się do orzeczeń Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, Inspektor Pracy pociąga przed Komisję Rozjemczą, której wyroki są przymusowo wykonywane przez Sąd.

Kamienicznicy za wszelką cenę chcą zniszczyć to dzieło i w tym celu wypuścili na dozorców chadeków, tych wilków w owczej skórze.

Chadecy, wybrani do Sejmu za pieniądze kamieniczników, odwdzięczają się swym dobrodziejom projektem ustawy, cofającej istniejące zdobycze dozorców domowych.

Przyjrzyjmy się tej ustawie. Swoim zwyczajem chadecja obszernie i kwieciście rozprawia aż w 3-ch artykułach o 43 wierszach „o obowiązkach dozorców domowych".

Po przeczytaniu wszystkich tych tyrad o „obowiązkach", każdy zapyta: „A prawa? Jakież prawa dajecie tym ludziom, na których nakładacie tak wiele, tak odpowiedzialnych i wielostronnych obowiązków?"

Okazuje się z projektu, że chadecy, nie dając żadnych praw dozorcom, **odbierają im absolutnie to wszystko,** co w ciągu sześcioletniej walki dozorcy sobie wywalczyli! Chadecki projekt to powrót najzupełniejszy do tych dawnych stosunków z czasów zaboru, gdy dozorca domowy był **sługą prywatnym** właściciela domu. Chadecki projekt to oddanie dozorców z powrotem, jak za caratu, całkowicie na pastwę samowoli kamienicznika.

Przyjęcie przez Sejm jednego tylko § 10 projektu wystarczyłoby najzupełniej, by rezultaty sześcioletniej walki zostały **całkowicie unicestwione.** Paragraf ten, **wbrew istniejącemu już prawu** 3 miesięcznego wymówienia, wprowadza zasadę, że właściciel domu ma prawo rozwiązania stosunku służbowego za wypowiedzeniem jednomiesięcznem!

Dalej projekt chadecki **wbrew istniejącemu już prawu** stanowi, że warunki pracy i płacy są ustalane **w indywidualnej umowie poszczególnego dozorcy z poszczególnym właścicielem domu** (art. 8).

Wiemy dobrze, co to znaczy! Paragraf ten czyni dozorcę całkowicie bezbronnym wobec właściciela domu! Dozorca, któremu każdej chwili grozi jednomiesięczne wymówienie, a co zatem idzie — w ciągu jednego miesiąca utrata służbowego mieszkania i znalezienia się na bruku bez dachu nad głową, zgodzi się na wszelkie warunki pracy i płacy, byle tylko przy dzisiejszym kryzysie mieszkaniowym i ogromnem bezrobociu, nie stracić zajęcia!

Nie dość na tem! W art. 3 swego projektu słudzy kamieniczników, nazywający się chrześcijańską demokracją, wnoszą: Każdy dom winien mieć dozorcę: „Magistrat może jednak z powodu zasługującego na uwzględnienie zwolnić właściciela domu czasowo od obowiązku utrzymywania dozorcy".

Jak niewinnie, prawda? A wiecie, co to przełożone na język życia znaczy!? Ni mniej ni więcej tylko otwarcie drogi do napływu wszelkiego elementu łamistrajkowskiego w szeregi dozorców domowych. Albowiem właściciel domu dzięki swym wpływom, stosunkom i protekcji potrafi sobie wydostać od Magistratu decyzję, zwalniającą go od obowiązku trzymania dozorcy. I wówczas właściciel najmie pierwszego lepszego, który chociaż będzie w jego domu wykonywał obowiązki dozorcy, nie będzie miał tytułu dozorcy i tem samem żadnych praw, przyznanych ustawowo dozorcom domowym.

Dozorcy domowi! Chodzi tu o sprawę Waszego bytu, o najważniejsze warunki Waszej pracy! Wszyscy co do jednego w szeregi klasowego Związku dozorców domowych, do walki przeciwko zamachowi chadeków na Wasze prawa, do walki o dalsze zdobycze!

J.

„Zupełnie prawidłowo"...

POSTERUNKOWY W TURZEMPOLU I MINISTER W WARSZAWIE.

P. min. Ratajski 6-go lutego odpowiedział na interpelację tow. Liebermana w sprawie nadużyć komendanta posterunku w Turzempolu. Zobaczmyż, jak p. Ratajski przedstawia zajście i jakie wyciąga wnioski. Oto komendant post. policyjnego w Turzempolu, przodownik Michał Rogowski, udał się do mieszkania robotnika kopalni nafty, Wład. Koniecznego, celem doręczenia mu karty mobilizacyjnej i odebrania starej. Koniecznego nie było w domu. Żona jego szukała owej karty w kuferku. Nagle wzrok policjanta padł na — o zgrozo! — broszurki, niedość zawinięte w papier, z napisem: „Komunizm". I oto posterunkowy zapomniał o owej karcie, o całym świecie, widział tylko — broszurki, przemocą zabrał je w ilości 22 egz., poczem udał się do mieszkania nauczyciela miejscowego „przy jego pomocy przeczytał broszury i nie znalazłszy nic przeciwnego ustawie i porządkowi społecznemu", odniósł broszury Koniecznemu.

P. min. Ratajski dochodzi do wniosku, że posterunkowy Rogowski „działał w służbie zupełnie prawidłowo"... „Jest rzeczą zrozumiałą, że zauważywszy na niektórych broszurach tytuł „Komunizm" mógł... kwestjonować legalność wydawnictwa"...

Czarno na białem... „Zupełnie prawidłowo"!

Więc według p. ministra Ratajskiego policjant, posłany z kartą mobilizacyjną, ma prawo robić rewizję i porywać broszury, na które padnie jego bystre oko! Następnie czyta je „przy pomocy nauczyciela" i orzeka, czy są przeciwne ustawie i porządkowi społecznemu. Zupełnie prawidłowo! A gdyby czytający „przy pomocy nauczyciela" przodownik policyjny orzekł, iż broszury „są przeciwne porządkowi społecznemu", to mógłby „zupełnie prawidłowo" aresztować Koniecznego...

Sądzimy, że i p. minister Ratajski potrzebowałby kogoś do „pomocy przy czytaniu", bo w takim razie nie podpisywałby takich odpowiedzi, urągających elementarnym pojęciom prawnym i konstytucyjnym... Czyż p. Ratajski nie rozumie, że takim poglądem na „prawidłową służbę" upoważnia każdego policyjnego analfabetę, który przyjdzie z jakimkolwiek interesem, do odgrywania roli cenzora książek i do zabierania ich, gdy wydadzą mu się podejrzane.

Ale niedość tego. Na żadnej z zabranych broszur nie było nagłówka: Komunizm! Były to broszury tow. Liebermana „Wojna i pokój" i tow. Pączka „O podatkach"!

Bezprawie policjanta było więc tem większe, że policjant tłomaczy się **niezgodnie z prawdą.** A może, czytając tytuł „bez pomocy nauczyciela", przeczytał zamiast „Wojna i pokój" — Komunizm?...

Wszystko to jest, zaprawdę, „zupełnie prawidłowe", a zwłaszcza odpowiedź p min. Ratajskiego jest równie „prawidłowa", jak postępowanie owego policjanta w Turzempolu...

—::o::—

Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie Chorych.

WYWIAD Z WOJEWODĄ DAROWSKIM. KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE.

21.II (telefonem).

W sprawie strajku lekarzy p. wojewoda Darowski udzielił waszemu korespondentowi następujących informacji: Związek lekarzy wprowadził w błąd Min. Pracy, Województwo, a co najważniejsze całe społeczeństwo. Sądzono, że walka z Zarządem Kasy Chorych toczy się o poprawę bytu materjalnego lekarzy, a tymczasem jak wynika z konferencji w województwie chodzi tu o ugruntowanie wpływów Zw. Lekarzy na sprawy Kasy Ch., a względy materjalne są na ostatnim planie. Niemoralność takiego postępowania jest rażąca tembardziej, że tego punktu przed strajkiem podczas pertraktacji Zw. lekarzy nie wysuwał, a jedynie domagał się podwyżki poborów.

Przez dwie godziny — mówi wojewoda, — przekonywałem delegację lekarzy o konieczności powrotu do pracy, dawałem honorową możliwość likwidacji strajku. Po 2-godzinnych obradach przyjęli dawniej uchwaloną formułkę, domagającą się arbitrażu.

Zarząd Kasy nie mógł zgodzić się na arbitraż, bo od 10% podwyżki, dawanej przez Zarząd Kasy Ch. do 75%, ewent. 50%, żądanych przez lekarzy, jest tak daleka droga że arbitrażem tego załatwić nie można. Proponowana przezemnie—mówi dalej wojewoda—Komisja pojednawcza dawała wszelkie możliwości porozumienia. Nie można pozwolić na sowietyzację Kasy Ch. Dwustu lekarzy, płatnych funkcjonarjuszów — nie może decydować o losach K. Ch. i nie może pozbawić pomocy lekarskiej 400 tys. ludzi. Władze administracyjne i komunalne wszystko uczynią, aby Kasie Ch. przyjść z pomocą.

***

Dziś o godz. 1 odbyła się konferencja w województwie w obecności wszystkich zainteresowanych. Uczestniczył w niej także szef sanitarny D.O.K. Stwierdzono, że w strajku bierze udział 18 lekarzy wojskowych i kilku lekarzy rządowych.

Przedstawiciele władz oświadczyli, że wszystko uczynią, aby umożliwić pomoc lekarską w Kasie Chorych wszystkim ubezpieczonym.

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

Dn. 10 b m. odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos przewodniczący Zarządu Kasy Ch., p. K. Korałewski, który zakomunikował, że obecnie rozszerzone ambulatorjum przy ul. Puławskiej jest już całkowicie czynne, że w wynajętym lokalu przy ul. Śniadeckich jest urządzane ambulatorjum dla chorych wenerycznych, dokąd przeniesione będzie niebawem dotychczasowe ambulatorjum z ul Wspólnej, że zawarte zostały umowy z uzdrowiskiem w Busku i pensjonatem „Gencjana" w Zakopanem, co pozwoli na wysłanie znacznej liczby chorych. Pozatem zawarto umowę ze szpitalem dla dzieci, od Tow. Czerwonego Krzyża wynajęto 50 łóżek dla chorych ginekologicznych. Akcja budowlana jest prowadzona na Marjańskiej w całej pełni, otwarcie ambulatorjum spodziewane na 1 października r. b. Opracowano również projekty urządzenia wielkiego ambulatorjum przy ul. Mławskiej. Zamówiona dla Pogotowia Kasy Chorych trzecia karetka firmy „Mercedes-Daimler" nadeszła już i jest obecnie czynna.

Nad sprawozdaniem tem wynikła dyskusja, w której zabierali głos tow Jaworowski, Rozenthal, p.p. Purzycki i dr. Grodecki, który zaznaczył, że pomimo stałego wzrostu frekwencji chorych, w urządzeniach Kasy daje się zauważyć znaczna zmiana na lepsze.

Przedstawiony następnie przez dyrektora p. Exnera wniosek w sprawie zmiany art. 59 Statutu został odesłany do Zarządu ponownie.

Większością głosów postanowiono następujące normy odszkodowania dla członków Rady, Zarządu i Komisji, za czas poświęcony dla Kasy: za posiedzenie po 10 zł. i za godziny dodatkowe po 3 zł. z tem zastrzeżeniem, że liczba godzin dodatkowych nie może przekraczać 30 godz mies.

Wybór zawodu.

I.

Przez wieki całe nie zwracano uwagi na wybór zawodu. Zdrowie ludzkie, życie człowieka nie było cenione. Dawniej pracownik był niewolnikiem. Nie on wybierał zawód, lecz go zaciągano lub powoływano do fachów, zatrudnień, które stały otworem.

Dziś warunki się zmieniły. Robotnik stał się jakoby wolnym obywatelem, wolnym wyborcą swego zawodu. Być może wzgląd ten wpłynął na higienistów, psychologów i pedagogów, którzy zajęli się od kilkunastu lat wielce ważną kwestją *wyboru zawodu — orjentacją zawodową.*

Po raz pierwszy, w 1907 roku na 14 międzynarodowym Kongresie Higieny w Berlinie, dr. Roth, uderzony częstymi wypadkami przy pracy, zgłosił wniosek, ażeby każdy robotnik był kwalifikowany do pracy odpowiednio do jego właściwości i uzdolnień osobistych.

W kilka lat później słynne amerykańskie towarzystwo „American Association for Labor Legislation" z powodu licznych wypadków przejechania przez tramwaje elektryczne zwróciło się o zbadanie przyczyn do prof. *Münsterberga,* dyrektora pracowni psychologicznej przy uniwersytecie Harward.

Po dokładnem zbadaniu prof. Münsterberg zaopinjował, że przyczyną nietyle jest zmęczenie, zbytnie znużenie motorniczego, ile jego psychofizjologiczna konstytucja czyli wrodzona właściwość, uzdolnienie. Po rozmaitych doświadczeniach okazało się, że czwarta część motorniczych musiała opuścić swe zajęcie i jąć się innego zawodu, do którego daleko więcej byli odpowiedni i uzdolnieni.

W czasach obecnych, przy zwiększonej konkurencji pracowników i ulepszonej kontroli nad nimi, *liczba zmuszonych zmieniać swój zawód coraz się powiększa.*

Higjenista niemiecki, Lipmann podaje odsetek od 3 proc. do 4 proc. rocznie. Paryskie urzędowe biuro pośrednictwa pracy podaje w 1919 r. aż 11 proc. Prof. Münsterberg pisze, że przeszło trzecia część telefonistek amerykańskich zmuszona jest w pierwszym roku swego urzędowania porzucić swe zatrudnienie z powodu bólu głowy, zdenerwowania, znużenia.

Zmiana zajęcia, zmiana zawodu, rzemiosła wielce uciążliwa jest dla pracowników pod względem materjalnym, traci on bowiem nieraz najlepsze miesiące, lata swego życia na naukę, wprawę i udoskonalenie się w fachu, który później musi na zawsze opuścić.

Praca w zawodzie nieodpowiednim, zabójczym dla organizmu podrywa siły pracownika, niweczy jego zdrowie, zmniejsza energję, gasi zapał,—jest szaleństwem, grobem. A dla przedsiębiorcy?... jest ona także złudną, zawodną, nie przynoszącą tych korzyści, na które z góry liczył. A dla społeczeństwa, dla kraju?... nie przyczynia się do jego zbogacenia, nauki, sztuki.

Każdy bowiem człowiek — młodociany, dorosły, starzec, mężczyzna, kobieta, wieśniak, mieszczuch — ma inne właściwości, siły, uzdolnienia i upodobania, zdolen do innej pracy i w innych warunkach.

Dlaczegóż węc przyjmuje się do jakiegoś zatrudnienia, do jakiejś gałęzi pracy setki, tysiące pracowników bez żadnego wyboru, bez żadnych oględzin, bez zbadania ich zboczeń, ran cielesnych i duchowych?...

Konieczne jest dla pracownika wiedzieć z całą pewnością, że dany, wybrany zawód odpowiedni jest dla jego zdrowia, budowy i uzdolnień, że jest on dla niego niemal najodpowiedniejszy.

Racjonalne, niezbędne jest zmienić chorobotwórczy, zabójczy, nieodpowiedni zawód, — lecz stokroć racjonalniejsze i przezorniejsze jest wybrać odrazu zawód odpowiedni dla swego organizmu, zdolności i upodobań, nie być zmuszony go zmieniać.

Kwestja wyboru zawodu, orjentacji zawodowej, jest względnie nowa. Właściwie dopiero po wojnie we wszystkich prawie krajach z całą energją, z całym zapałem zajęli się nią psychologowie, higjeniści, inżynierowie, pedagogowie i... przedsiębiorcy.

Jest ona uzupełnieniem głośnej teorji organizacji pracy, rozpowszechnionej szczególnie w Ameryce, — *tayloryzmu,* który albo bezkrytycznie wychwala się, albo też — przeciwnie — uważa za nowe źródło niszczenia zdrowia i życia robotnika.

Higienista jest jaknajwiększym zwolennikiem zastąpienia przy pracy człowieka maszyną, jak również zastosowania wszędzie jak najlepszych, najhygieniczniejszych narzędzi pracy — w tem całkowicie zgadza się z uczniami Taylora. Zgadza się również na zniesienie tysiącznych zbędnych ruchów, na zmiany metod pracy, na wprowadzenie ułatwień, lecz *stawia swe zastrzeżenie, aby nowe metody, nowa organizacja pracy była hygieniczna, nie podkopywała, nie rujnowała zdrowia pracownika, nie skracała mu życia.*

Higienista woła też: *„Baczność"*, skoro zbyt gorliwi apostołowie nauki Taylora wybierają najsilniejszych, najzdolniejszych osobników do danej pracy, a innym każą dorównać tym wybrańcom choćby z uszczerbkiem swego zdrowia, pod groźbą wydalenia ich z warsztatu pracy.

Taylor i jego głośni wyznawcy, Gilbreth i Thomson, nie doceniali jeszcze kwestji doboru zawodu, orjentacji zawodowej. Im wyłącznie chodziło o wynalezienie najlepszego typu robotnika do danej pracy, najlepszego modelu, jako też o wyrobienie innych pracowników, przyuczenie ich do nowych, wydajniejszych metod, o nadanie im wprawy i biegłości w celu dorównania modelowi.

Taylor i jego najbliżsi uczniowie nie znali, nie zwracali bynajmniej uwagi na sposoby, środki, doświadczenia, próby, służące do wyboru zawodu. *Oni wyłączali jednostki niezdolne, nieodpowiednie do danej pracy, lecz nie szukali, do jakiego zawodu byłyby one przydatne.*

Dr. J. Z.

Awantury wśród komunistów

„NACJONALŚCI" I „IMPERJALISTYCZNI BANDYCI".

Jak wiadomo, pomiędzy „Komunistyczną Partją Polski" a „Komunistyczną Partją Zach. Białejrusi" powstał gwałtowny spór. Komuniści polscy zarzucają białoruskim, że są „nacjonalistami" pod maską bolszewików. Na to znowu białoruscy komuniści odpowiadają zarzutem, że „warszawiaccy" komuniści są „imperjalistami" i „socjalnymi demokratami"... Tak oto przyjemnie rozmawiają z sobą bracia w bolszewizmie...

Ale dochodzi i do lepszych rzeczy... Oto dowiadujemy się, z „Bolszewika", organu C. K. komunistów Zach. Białejrusi, że 18-go stycznia b. r. czterech „pachołków" Komun. Partji Polski wtargnęło do tajnej drukarni „Bolszewika", część jej zniszczyło i spaliło, a część zabrało. Pracownicy tej drukarni wyrażają wielki żal, że ich nie było podczas tego „huligańskiego napadu", bo wtedy — „warszawscy bandyci nie wyszliby żywi"...

Bolszewicy białoruscy odwołują się do całego świata komunistycznego z protestem przeciwko „warszawskim imperjalistom"-bolszewikom...

Polska Młodzież Socjalistyczna w Międzynarodówce

Dnia 11 stycznia b. r. odbyło się w osadzie De Paasheuvel w Holandji posiedzenie Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, mającego stałą siedzibę w Berlinie. Na posiedzeniu tem przyjęto do Międzynarodówki polski akademicki Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który na zjeździe zeszłorocznym powziął uchwałę w tej sprawie. Jednocześnie na skutek złożonego przez Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. memorjału przyjęta została do Międzynarodówki organizacja Młodzieży, istniejąca przy T. U. R.

Z Polski należą też do Międzynarodówki: niemiecki Związek Młodz. Socjalistycznej w Bielsku i Związek Żydowskiej Młodz. Socjalistycznej w Warszawie.

Prócz tego do Międzynarodówki należy polska „Siła" w Czechosłowacji.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. zamierza w najbliższym czasie porozumieć się z Zarządem „Siły" Małopolskiej i Górno-Śląskiej, a także ze Zw. Poisk. Młodz. Socjal. (szkolnej) w sprawie przystąpienia tych organizacji do Międzynarodówki Młodzieży. W ten sposób w jej obrębie znalazłaby się cała polska młodzież socjalistyczna.

Międzynarodówka Młodz. Socj., wznowiona, jak wiadomo, na kongresie hamburskim, liczy obecnie 33 organizacje, 251,000 członków w 23 krajach. Najsilniejsze są organizacje młodzieży socjalistycznej w Niemczech — 112,500 członków, w tem — 2,500 akademików; w Austrji — 35,000 członków; w Czechosłowacji — 25.400, w tem 3,000 Polaków (z „Siły" Cieszyńskiej); w Belgji — 20,000. Ameryka ma 1000 młodych socjalistów, Anglja — 2000, Bułgarja — 2,500, Danja—8,000, Finlandja — 3000, Francja — 3000, Gruzja — 7000, Hiszpanja — 3000, Holandja — 8000, Jugosławja — 200, Litwa — 350, Łotwa — 1000, Norwegja — 2000, *Polska — 3250*, Szwecja — 12,000, Węgry — 3,600, Włochy — 800.

W czasie Zielonych Świąt 1926 r. odbędzie się w Amsterdamie międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej, połączony z II kongresem Międzynarodówki Młodzieży. Już teraz rozpoczynają się przygotowania do tego zlotu, który będzie potężną manifestacją młodzieży pracującej całego świata.

Polska młodzież winna się postarać, by udział jej w zlocie wypadł okazale.

O międzynarodowym ruchu zawodowym.

ODCZYT TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO.

W piątek w przepełnionej sali zw. Metalowców przy ul. Leszno, odbył się niezmiernie ciekawy odczyt tow. posła Z. Żuławskiego o **Międzynarodowym Ruchu Zawodowym.**

Na wstępie mówca scharakteryzował przedwojenną Międzynarodówkę Zawodową, wskazując, że była ona **luźnem** skupieniem central zawodowych poszczególnych krajów, nie opierała się na żadnych ogólnych zasadach i nie podejmowała żadnych większych akcji międzynarodowych.

Gdy w r. 1919 na Kongresie w Bernie przystąpiono do odbudowania Międzynarodówki zawodowej, organizacje zawodowe, rozumiejąc, iż wadą poprzedniej międzynarodówki była luźność organizacyjna i niewysuwanie ogólnych zasad postanowiły stworzyć ściślejszy Związek wszystkich central zawodowych poszczególnych krajów; związek w którym uchwały przechodziłyby większością głosów. **Ta nowa Międzynarodówka z siedzibą w Amsterdamie, oparta została na zasadniczych hasłach ekonomicznych: walka o bezwzględne przeprowadzenie 8 godz. dnia pracy; o angielską sobotę; o urlopy robotnicze; o ochronę pracy kobiet i młodocianych; o określenie minimalnych płac robotniczych, a oprócz tego, na ogólnem haśle bezwzględnej akcji przeciwko wojnie.**

Tow. Żuławski przypomina obłudę działaczy enpeerowskich, którzy napadają na socjalistów za współdziałanie z robotnikami innych krajów, a którzy sami w r. 1920 zabiegali skwapliwie o to, aby ich przyjęto do Międzynarodówki zawodowej, przedstawiając siebie, jako jedynych rzeczywistych przedstawicieli polskiej klasy robotniczej! Trzeba było wówczas dłuższych starań i zabiegów Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce, aby rozproszyć wynikłe wskutek tego zamieszanie. W r. 1920 Zw. Zawodowe, zorganizowane w Kom. Centr. Zw. Zaw., zostały przyjęte do Międzynarodówki, gdzie mają należne uznanie, a dawne brednie, przedstawiające nas w zupełnie fałszywem świetle, straciły wszelki kredyt.

Scharakteryzowawszy pokrótce dotychczasowe Kongresy Międzynarodówki zawodowej, mówca zatrzymał się obszernie nad sprawą, która wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc na ostatnim Kongresie zawodowym w Wiedniu, a mienowicie: **nad sprawą stosunku Międzynarodówki Amsterdamskiej do Rosji.** Podczas Kongresu londyńskiego, gdy w Międzynarodówce Amsterdamskiej były jeszcze silne sympatje dla rewolucji bolszewickiej, komuniści odpowiedzieli na objawy sympatji — listem otwartym do robotników całego świata, **w którym to liście obrzucono obelgami i oszczerstwami przywódców Międzynarodówki, oświadczając iż obowiązkiem robotników jest rozbić Amsterdam, jako związek organizacji żółtych, stojących na żołdzie przemysłowców!!** Tow. Żuławski obszernie omówił działalność Moskwy, robiącej w ciągu lat wszystko, aby rozbić ruch zawodowy na Zachodzie i podkopać się pod Międzynarodówkę Amsterdamską; wywołującej walki strejkowe wówczas, gdy nie mogły one mieć żadnego powodzenia; wysuwającej hasła nie do spełnienia po to, aby zrzucać potem winę za niepowodzenie na socjalistyczne organizacje zawodowe i t. p. Mówca scharakteryzował stosunek Międzynarodówki Amsterdamskiej do tych wichrzeń moskiewskich, zatrzymując się specjalnie nad ostatnią uchwałą, powziętą na posiedzeniu zarządu Międzynarodówki w Amsterdamie, a **odrzucającą jakiekolwiek pertraktacje ze związkami rosyjskiemi, o ile nie przyjmą one bezwzględnie zasad i statutów Międzynarodówki Amsterdamskiej.** Ze swej strony, tow. Żuławski wyraził przekonanie, że komuniści gotowi są zrobić wszystko, aby dalej prowadzić destrukcyjną agitację i w tym celu nawet mogą wyprzeć się obłudnie swoich istotnych dążeń, **ale rzeczą Komisji wybranej przez Międzynarodówkę Amsterdamską do prowadzenia rokowań ze związkami rosyjskiemi (o ile zgodzą się one na żądanie Międzynarodówki) będzie uniemożliwić im jakiekolwiek podejście.**

Tow. Żuławski wspomniał o zaproszeniu, jakie związki rosyjskie wysłały do Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, prosząc o przysłanie delegacji do Rosji i przyrzekając— rewizytę w Polsce. Na list ten Kom. Centr. odpowiedziała między innemi, iż chętnie skorzystałaby z zaproszenia, ale nie w obecnych warunkach, tylko o ile delegacja taka miałaby zagwarantowaną pełną swobodę ruchów. Co zaś do obiecanej rewizyty — to **„delegacje" sowieckie,** (t. j. ajenci sowieccy) i tak przyjeżdżają do Polski zbyt często.

Odczyt swój tow. Żuławski zakończył podkreśleniem znaczenia organizacji międzynarodowych i stwierdzeniem, iż robotnicy utrzymać mogą swoje zdobycze tylko wówczas, o ile istnieje solidarna międzynarodowa akcja robotnicza.

Zebrani gorąco dziękowali mówcy za pouczający wykład.

Nie mówi się: **za** wyjątkiem, lecz: **z** wyjątkiem.

Nie mówi się: z przed kilku laty, lecz: z przed kilku **lat.**

Nie mówi się: wypadek **miał miejsce,** lecz: zdarzył się, zaszedł, był.

Nie mówi się: **wykluczyć** ze stowarzyszenia, lecz **wydalić.**

Nie mówi się: jest to **wykluczone,** lecz: **niemożliwe, wyłączone.**

Nie mówi się: przyjść, **względnie** przyjechać (por. słynne: **„rozstrzelany, względnie powieszony")**, lecz: **ewentualnie, w pewnych okolicznościach.** Często owego „względnie" używa się niepotrzebnie zamiast zwykłego: **lub.**

Nie mówi się: **został dziennikarzem,** lecz: **stał się** dziennikarzem.

Notatki o książkach.

Walerjan Łukasiński. Ofiarowanie dramatyczne w 3 aktach z prologiem. Napisał Romuald Balawelder. Warszawa 1925.

Debiutujący poeta dramatyczny u nas, gdzie wydawcy przestali całkowicie dbać o twórczość oryginalną, to zjawisko wyjątkowe. Ale debiut R. Balawełdera nie jest olśniewający. Autor zupełnie zlekceważył formę, rym, słowo, obrazowanie. Naśladowanie Wyspiańskiego jego rąbanego wiersza, zamiłowanie do męskich rymów zazwyczaj mści się okrutnie na uczniach.

Co u Wyspiańskiego było wewnętrzną koniecznością, u jego naśladowców zmienia się w śmieszną manierę. Pospolite rymy, prozaiczne banalne często obrazy.

Chór mistyczny np. woła: „niesłychane! niesłychane!" Albo „musieć przeperlać ryki w modłów dźwięki" — „Z tego, co mówi ten oto archanioł, wnoszę, iż tłumy samolubstwem pchane..." To „wnoszę" brzmi jak na zgromadzeniu. — Tu i tam zdarzy się jakieś szczęśliwe wyrażenie, a nawet kilka wierszy, ale toną one w masie wierszydeł wulgarnych i zaniedbanych.

Możnaby na tem zamknąć książkę i powiedzieć: dość. Ale jest coś w tym utworze, co pomimo okropnej jego formy zaciekawia. Tu i tam wybucha wulkanem uczucie. Całość jest zamierzeniem ogromnem. W autorze kłębią się myśli i obrazy. Scena buntu aniołów, scena wydobywania zwłok Łukasińskiego w prologu są zbudowane dramatycznie, są silne. Myśl zasadnicza, iż „szatan powrócić musi w boskie łono", jest przeprowadzona śmiało.

Na dnie tego galimatjasu mistycznej żarliwości, szlachetnej woli i skrajnie niedołężnej formy, płonie żywe serce Lecz poecie nigdy nie wolno zapominać, że treść bez formy w sztuce jest martwa Może być forma odrębna, własna, ekscentryczna nawet — ale bezkształt równa się w poezji brakowi talentu

Balzac. Komedja Ludzka. „Stara panna". Przełożył Boy. Nakładem Bibljoteki Boy'a.

Boy z wytrwałością podziwu godną przeprowadza plan spolszczenia. „Komedji Ludzkiej" w całości. „Stara panna" nie posiada zalet błyskotliwych. Jest to studjum prowincji francuskiej między 1816—30 rokiem, ukazujące przemianę, jaka dokonała się w tym czasie w obyczajach, formie życia oraz ambicjach mieszczaństwa francuskiego. Ta ewolucja ukazana jest w zwycięskim, dochodzącym do majątku i władzy, przemyślnym Du Bousyier, szczęśliwym rywalu rojalisty „kawalera de Valvis" w konkurach o rękę mieszczki tłustej, naiwnej i głupiej panny Cormon. Balzac w tej powieści raczej opowiada i analizuje, niż przedstawia, więcej rozumuje, niż tworzy. Napisał tę powieść, jak mówi Boy w przedmowie, podobno w przeciągu trzech nocy. Znaczenie literackie „Starej Panny" znakomicie charakteryzuje tłu-

Rozmaitości.

GENERAŁ I LORD — SOCJALISTĄ. Angielski generał lord Thomson, który w gabinecie Macdonalda piastował urzęd ministra obrony powietrznej, udzielił socjalistycznemu dziennikowi amerykańskiemu wywiadu, zawierającego b. ciekawe wynurzenia o tem, jak Thomson został socjalistą. Na pytanie, co zaprowadziło go, żołnierza i oficera, do Partji Pracy, Thomson odpowiedział: „Zostałem członkiem Partji Pracy nie pomimo, lecz właśnie dlatego, że byłem żołnierzem. Partja Pracy była za pokojem, była to jedyna partja która pragnęła pokoju. Mam pięć doskonałych argumentów na rzecz pokoju — pięć wojen, w których brałem udział. Mój ojciec i dziadek byli generałami Rozpocząłem swą własną karjerę w akademji wojskowej w Woolwich i byłem następnie przez 26 lat żołnierzem, dochodząc stopniowo do rangi generała brygady. Moja działalność wojskowa rozgrywała się mniej niż na czterech kontynentach. Jako żołnierz — a byłem nim w dosłownem znaczeniu od urodzenia — nie znajdowałem nigdy chwili czasu, by kiedyś zastanowić się nad zagadnieniami politycznemi czy społecznemi.

Ale wielka wojna przyniosła mi zbawcze światło. Byłem attache wojskowym w Belgradzie, w Bukareszcie, w innych stolicach Kontynentu, a jako członek wielkiej międzyaliancklej Rady Wojennej miałem dość sposobności tłuczenia się po całej Europie. To co wówczas widziałem, **rozbiło doszczętnie wszelkie złudzenie o istocie wojny** i w książce swej p. t. „Samobójstwo dawnej Europy" dałem wyraz wstrętowi, jaki czułem wtedy i dziś jeszcze do polityki „mężów stanu", którzy zawinili ten okropny stan rzeczy W Paryżu poznałem osobiście członków Partji Pracy — Macdonlda, Hendersona, Clynesa. Odwiedzali oni często Paryż w związku z ich wysiłkami na rzecz trwałego pokoju. Gdy coraz częściej spotykałem się z nimi, stwierdziłem ze zdumieniem, że poglądy wypracowane przeze mnie samego i dla siebie samego, tam już oddawna przybrały formę stałą i że ci mężowie byli jedynymi, którzy zgadzali się z mojemi poglądami. Coraz częściej szukałem towarzystwa tych ludzi, w r. 1919 przystąpiłem ostatecznie do Partji Pracy i zostałem kandydatem do Izby Gmin Zanczną większością głosów pobito mnie, ale było to całkiem wyjątkowe doświadczenie w życiu mojem".

Na zapytanie o jego stosunek do socjalizmu, Thomson odparł, że nie pragnie on socjalizacji wszystkich gałęzi przemysłu ze jednym zamachem. „Wierzę jednak w możliwość bezpośredniej socjalizacji kopalń i kolei. Jestem jednak przeciwny, by wyborcom obiecywano zbyt dużo. To jest nieuczciwe. Nie można rzeczy przewracać do góry nogami, lecz należy kroczyć stopniowo. Chciałbym powiedzieć, że rządy winny wobec ludu stawać się coraz bardziej sprawiedliwe. Celem i myślą rządu musi być dbałość o to, by słabi nie zostali zdławieni przez silnych. Zbyt wielu ludzi chce wciąż jeszcze chodzić starą utartą ścieżką indywidualizmu. Ale to jest droga **barbarzyńców,** nie nasza".

Tak przemawia stary generał i towarzysz nasz lord Thomson.

OKO, JAKO... APARAT RADJOWY. Znany badacz Oliwer Lodge (Lodz). profesor fizyki na uniwersytecie Oksfordzkim, poczynił ważne odkrycie w dziedzinie teorji wzroku.

Lodge zadał sobie pytanie, jakie procesy zajść muszą w oku ludzkiem, by oświetlony przedmiot zewnętrzny wywołał podrażnienie nerwów wzrokowych, konieczne do aktu widzenia. Wiemy, że oko przedstawia rodzaj „Camera obscura", t. zn rzeczy zewnętrzne odbijają się za pomocą soczewki na siatkówce i w ten sposób ukazują się świadomości ludzkiej jako obrazy. Nazywa się to: widzieć.

Ale niema tu jeszcze wyjaśnienia, w jaki sposób obraz świata zewnętrznego wogóle dociera do oka i jak się to dzieje, że promienie świetlne, padające na pewien przedmiot, działają tak, iż zmuszają nerwy do uświadamiania zjawisk zewnętrznych w mózgu ludzkim.

Otóż prof. Lodge, na podstawie swych badań, twierdzi, że światło, padające na przedmioty drażni atomy tych przedmiotów. Wskutek tych podrażnień atomy wysyłają elektrony z szybkością ok. 300 tys. kilom na sekundę. Elektrony te uderzają z wielką siłą na nerwy wzrokowe człowieka i drażnią je przez to, wywołując to, co nazywamy wrażeniem wzrokowem. Ponieważ jednak to działanie światła przypisać należy krótkim falom, przeto oko ludzkie przedstawia się, jako aparat odbiorczy promieni radjowych, gdyż energja krótkich fal nie jest niczem innem, jak właśnie rodzajem fal radjowych. Widzimy stąd, że oko ludzkie jest połączeniem radjo-elektrycznego aparatu odbiorczego i „Camera obscura". Pierwszy akt wzrokowy uświadamia się człowiekowi dzięki własności oka, jako aparatu odbiorczego, drugi zaś akt odbywa się na podobieństwo fotografji.

Nowa ta teorja wzrokowa wydaje się b. pożyteczna, opiera się bowiem na najnowszych wynikach badań o istocie materji i uwzględnia najnowsze zdobycze w dziedzinie optyki.

OKRĘTY POWIETRZNE FORDA. Głośna fabryka automobilowa Forda w Ameryce ogłosiła, że w tych dniach podda próbie nowy system pasażerskiego okrętu powietrznego do podróży na linji Londyn — Detroit. Podróż trwałaby 3 dni. Okręt ma 150 stóp długości, 53 szerokości i 200 tys. stóp sześciennych objętości, porusza się z pomocą pneumatycznych motorów o sile 200 koni par.

LIGA PRZECIWNIKÓW KOŁNIERZYKA MĘSKIEGO powstała — oczywiście w Ameryce— z inicjatywy niejakiego dr. Schenkla, który swój wrogi stosunek do tej części garderoby męskiej uzasadnia tem, że kołnierzyk szkodzi zdrowiu, albowiem ściska szyję i utrudnia przez to oddychanie. Dalej kołnierzyk nie dopuszcza promieni słonecznych do szyi, a to zdaniem Schenkla, pociąga nawet za sobą choroby gardła i krtani. Nowa Liga antykołnierzykowa zyskała wielu zwolenników, podobno do 3-ch miljonów członków Dodać wypada, że sto lat temu, bo w r. 1819, właśnie z Ameryki przeniosła się do Europy moda noszenia kołnierzyka.

ŚNIEG NA SPRZEDAŻ. Bieżącej zimy śnieg należy do rzadkości, nie stanowi jednak przedmiotu pożądania do tego stopnia, by aż kupowano go. Taki jednak wypadek zdarzył się przed kilku laty w miejscowości kuracyjnej Dardschiling u stóp Himalajów w Azji. W przeciągu trzech lat nie padał tam śnieg, a gdy pewnego dnia posypały się gęste płatki śniegu, zapanowała wielka radość wśród ludności. Wszyscy rzucili się do zbierania śniegu i doszło do tego, że tubylcy sprzedawali kuracjuszom „porcje" śniegu po 5 cent od łopaty.

„ŚWIĘTA JOANNA" SHAWA, grana niedawno w Warszawie, osiągnęła największe powodzenie kasowe nietylko w Anglji i Stan. Zjednoczonych, ale też i w innych krajach. W Niemczech np. sztuka ta ratuje teatry od deficytu. W Berlinie grano ją już 75 razy z rzędu (tyleż w Wiedniu) w Hamburgu i Bremie po 50 razy, w 35 innych miastach sztuka ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy. Tak samo w Rosji soweckiej „Joanna" cieszy się powodzeniem. W wydaniu książkowem sztuka rozeszła się w 25 tys. egzemplarzy.

AMERYKA — REKORDOWY KRAJ NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Stany Zjednoczone, uganiające się za rekordami we wszystkich możliwych dziedzinach, osiągnęły też smutny rekord światowy w wypadkach nieszczęśliwych, świadczący na ile niebezpieczeństw narażony jest obywatel amerykański, jak mało władze dbają o to, by w tym kraju rozhukanego kapitalizmu uchronić ludność od grożącej jej katastrofy.

Dane statystyczne z r. 1923 stwierdzają, że w roku tym nie mniej, niż 84 tys. osób uległo śmiertelnym wypadkom. Oznacza to, że w Stanach Zjedn. codziennie 260 osób traci życie z powodu wypadków nieszczęśliwych. Z tego ofiarą samochodów padło 15 714 osób. wypadków kolejowych — 8.078, 2.324 **osób zginęło przy pracy,** 1.771 od tramwajów. Przeszło 15 tys. osób zginęło od upadku, 1.304 zostało spalonych, 6.524 utonęło. W porównaniu z r 1922 liczba wypadków śmiertelnych wzrosła o 7.500!

HUMOR ZAGRANICZNY.

Metoda poglądowa. Elegancko ubrany pan wchodzi do sklepu masarskiego i prosi o 18 funtów mięsa. „Wołowiny czy wieprzowiny?" zapytuje rzeźnik. „Wszystko jedno " — brzmi odpowiedź. Rzeźnik wybrał ładny kawał mięsa, zważył i pyta dokąd je odesłać. A na to gość: „Dziękuje, nie potrzeba mi wcale mięsa Przybyło mi na kuracji 18 funtów i chciałem tylko zobaczyć, co to za kawał mięsa".

(„Prager Presse").

Aktualny warjat. Pewien jegomość, odwiedzając zakład dla obłąkanych, patrzy ze zdziwieniem, jak jeden z chorych wdrapuje się wysoko na drzewo w podwórzu zakładu „Jakaż manja prześladowcza go trapi?" zapytuje gość towarzyszącego mu lekarza. „On siebie ma za cenę chleba".

(„Le canard enchainè" w Paryżu).

macz w zdaniu: „Utwór ten pozwala nam — drogą porównania — wniknąć w istotę tego, co możnaby nazwać odkonwencjonalizowaniem literatury, sprowadzeniem jej na ziemię.

Tem „sprowadzeniem na ziemię“ jest ukazanie roli pieniądza, jako najważniejszego motoru puszczającego w ruch namiętności.

Jan St. Bystroń. Historja w pieśni ludu polskiego. Nakład Geb. i Wolfa.

Autor zebrał wszystkie pieśni ludowe, krążące po dziś dzień po wsiach a związane z wypadkami historycznemi. Prof. Bystroń stwierdza, że pieśni ludowe, zazwyczaj „dziadowskie“ sięgają najwyżej najazdu szwedzkiego i obrony Wiednia. Tłumaczy to słusznie w ten sposób, że lud, który nie grał żadnej roli politycznej w dawnej Polsce szlecheckiej, nie ma wspomnień historycznych a więc i pieśni historycznych .Ten sam fakt zresztą — konstatuje autor — obserwujemy i w innych krajach (we Włoszech, Francji, Niemczech) i ustala, że w krajach, gdzie nie istniała literatura oficjalna zastępowała ją pieśń ludowa.

Pieśnie zebrane w książce mają wartość literacką i psychologiczną. Zachowują one tę nie do podrobienia naiwność i prostotę niewiedzy, oraz w charaterystyczny, bo absolutnie swobodny sposób przerabiają zdarzenia i wypadki, zmieniając nawet osoby a ważne rzeczy mieszając z drobnemi.

Autorami ich byli zapewne żebracy wędrowni i żołnierze, czasem księża i organiści. Autor dobrze zrobił, zadając sobie trud zebrania ich i przechowania dla potomności, zwłaszcza, że pieśni zanikają coraz bardziej. Do każdego utworu dołącza autor pracowity komentarz jego, analizę literacką i historyczną, o ile wątek albo źródła na to pozwalają, wskazując równocześnie czy i o ile poeci z niego korzystali (np. Karpiński z pieśni dziada sokalskiego).

Z. K.

Dnia 26 b m. w czwartek w sali Tow. Higienicznego o godz. 7 i pół wiecz. wygłosi odczyt tow. pos. K. CZAPIŃSKI p. t.

„KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM“.

Treść: Istota i historja Konkordatu Polski z Rzymem, jego treść i braki. — Sprawa szkolnictwa. — Sprawa nominacji i usuwalności biskupów. — Sprawa dóbr kościelnych, podatków etc. — Rozdział kościoła od państwa. — Kościół a socjalizm.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni Wendego, Krakowskie Przedm. 9, w Administracji „Robotnika“, Warecka 7, w O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 kierownika fabryki drzewnej z kaucją 3000 zł., 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością języka niemieckiego i maszyny, 1 maszynistki - korespondentki francuskiej, pożądana stenografja polska 1 buchaltera-bilansisty. 2 buchalterek-korespondentek ze znajomością języków: rancuskiego i niemieckiego, 2 techników-kreślarzy. 10 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do biura ekspedycyjnego. 3 agentów do sprzedaży książek. 3 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych. 4 agentów do sprzedaży papieru. 1 agenta do sprzedaży perfum i mydeł

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 tokarza żelaznego, 1 galwanizera. 2 ślusarzy na wagi. 1 czeladnika stolarskiego. 1 majstra garncarskiego. 1 malarza-kaligrafa, 1 introligatora

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 1 lokaja, 2 podręcznych na zakładki, 64 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 leśnika ze znajomością miernictwa, 1 rządcy samotnego z kaucją 6000 zł 1 kierownika szkoły rolniczej, 1 bony-wychowawczyni do 7-miesięcznego dziecka, 20 nauczycieli z 6-klasowem wykształceniem 8 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami 1 kasjerki, 1 bileterki, 1 maszynisty, piszącego biegle na maszynie, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością języka niem. na wyjazd do Gdańska, 1 technika drogowego, oznajomionego z budową dróg i mostów kolejowych, 1 inżyniera drogowego, 1 dentystki, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów, 12 lekarzy wolnopraktykujących, 1 rządcy rolnego samotnego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 posadzkarza, 1 ćwikera maszynowego— szewca, 1 majstra - specjalisty do wód mineralnych, 6 pilnikarzy, 3 ogrodników samotnych, 1 kucharza, 1 tokarza metalowego, 1 mechanika do tartaku. 2 gospodyń wiejskich, 1 mechanika na maszyny rolnicze 1 ślusarza, 1 majstra do mechanicznego wyrobu mebli, 1 majstra specjalisty do masowego wyrobu drzwi i okien, 1 stolarza.

Konkurs.

Redakcja „Palestry“, pragnąc przyczynić się do wyjaśnienia wynikłej niedawno, a budzącej powszechne zainteresowanie, kwestji interpretacji art 35 Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., mianowicie co do stosunku Sejmu do uchwały Senatu w **przemiocie odrzucenia projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm,** ogłasza niniejszem **Konkurs** na rozprawę ściśle prawniczą, mającą stanowić przyczynek do rozwiązania powyższej kwestji, a tem samem i do wykładni art. 35 Konstytucji, pod dowolnym tytułem

Warunki konkursu: 1) Prace o objętości, możliwie nie przewyższającej jednego arkusza formatu „Palestry“, winny być nadsyłane w terminie, do dn. 1 kwietnia 1925 r. do redakcji „Palestry“ (Marszałkowska 83). 2) Do rozprawy, opatrzonej godłem, należy dołączyć tem samem godłem opatrzoną kopertę zapieczętowaną, ze wskazaniem w niej nazwiska autora. Odpieczętowana zostanie tylko koperta z nazwiskiem autora pracy nagrodzonej. 3) Za najlepszą pracę przyznana będzie nagroda w kwocie 250 złotych, i praca nagrodzona będzie ogłoszona w „Palestrze“

Skład sądu konkursowego stanowią członkowie palestry stołecznej: 1) Jan Jakób Litauer, czł. Komisji Kodyfikacyjnej (przewodniczący), 2) Cezary Ponikowski, członek Trybunału Stanu, 3) Karol Kozłowski, członek Trybunału Stanu, 4) Zygmunt Rymowicz, członek Komisji Kodyfikacyjnej i 5) Stanisław Car, redaktor „Palestry“

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 24 b. m., o godz. 12-ej w południe.

Barlicki.

WYBORY W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

Wczoraj odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych. Na porządku dziennym poza sprawozdaniem zarządu były wybory. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes ustępującego zarządu red. Giełżyński, poczem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes ponownie Giełżyński (Kurjer Polski), wiceprezes ponownie Wierzyński (Gazeta Poranna), członkowie zarządu: Osbergerowa (Gaz. Warsz.), Przysiecki (Kur. Warsz., tow. Boski, (Robotnik), Glinka (Dzień Polski), Singer (Haint). Do sądu koleżeńskiego: Bazylewskiego (Il. Kur. Codz.), Grzegorczyka (Warszawianka) i Sokołowa (korespondenta zagranicznego).

ECHA NAPADU NA REDAKCJĘ „SŁOWA POZNAŃSKIEGO“.

(PAT) W odpowiedzi na interpelację posła tow. d-ra Liebermana i tow. z Z. PPS. w sprawie napadu na lokal redakcyjny „Głosu Poznańskiego“ i stosunków bezpieczeństwa w m. Poznaniu, p. minister spraw wewnętrznych odpowiedział m. in, że napad ten został dokonany przez Janusza Kotkowskiego i akademików Dzięgielewskiego i Kasprowicza, którzy uczuli się dotknięci artykułem „Banda zawalidrogów hańbi imię akademików“, wydrukowanym w piśmie „Głos Poznański“ nr. 17. Awantura została zlikwidowana, policja napastników odprowadziła do komisarjatu, gdzie spisano protokół, poczem — zgodnie z procedurą karną — pozostawiono ich na wolnej stopie. W toku dochodzeń nie stwierdzono, aby w zajściu brała udział „Liga obrony Ojczyzny i wiary“ lub też p. Sekretarczyk. O ile chodzi o zagrażającą bezpieczeństwu osób wyznania mojżeszowego, działalność Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary, to sprawa została skierowana do prokuratora i w zależności od wyników dochodzeń sądowych zostanie powzięta decyzja co do ewentualnego rozwiązania tego stowarzyszenia. Wymieniony w interpelacji Sekretarczyk odsiaduje obecnie trzymiesięczną karę z mocy wyroku sądowego.

KRONIKA POLITYCZNA.

MIN. GODART W KRAKOWIE.

W sobotę dn. 21 b. m. rano przybyli z Warszawy do Krakowa francuski minister pracy Godart oraz minister Sokal. Oficjalne powitanie nastąpiło o godz. 9-tej rano w sali recepcyjnej na dworcu.

P.p. ministrów powitał wojewoda Krakowski p. Kowalikowski, wygłaszając dwa przemówienia. Z dorca goście udali się na zwiedzenie miasta. O godz. 1-15 po poł. odbyło się w salonach województwa śniadanie wydane na cześć gości przez województwo krakowskie. Po śniadaniu goście wyjechali do Wieliczki a po powrocie udali się do sali Rady miejskiej. O godz. 7-ej wiecz. odbył się w Starym Teatrze obiad wydany na cześć gości przez miasto. O g. 12 w nocy goście odjechali z powrotem do Warszawy.

***

Dziś o godz. 8-ej rano przybędą do Warszawy państwo Godart oraz p. min. pracy Sokal. W programie dnia jutrzejszego między in. jest zwiedzanie miasta, Zamku, Łazienek, oraz wycieczka do Wilanowa. O godz. 5-ej po poł. zostanie wydany przez państwo Godart podwieczorek w ambasadzie francuskiej. Wyjazd p. ministra Godart nastąpi o godz. 9 m. 25 wiecz. expressem paryskim.

KONFERENCJE U PREMJERA.

Prezydent Rady Ministrów p. Wł. Grabski przyjął wczoraj posła polskiego w Pradze p. Lasockiego. Pozatem przyjął p Grabski p. Z. Chmielewskiego oraz dyrektora rumuńsko - francuskiej linji powietrznej p. Lorsch'a.

POŻYCZKA DLA CUKROWNIKÓW.

W tych dniach przedstawiciel angielskiego konsorcjum finansowego p Gaerdner zawarł umowę ze Związkiem przemysłowców cukrowniczych na pożyczkę 2 miljonów funt. szterl., oprocentowanych na 10% rocznie. Pierwszą ratę Zw. przem. cukrown. ma otrzymać już w marcu r. b. w wysokości 500.000 funt; druga rata będzie wypłacona w kwietniu, zaś pozostały 1 milj. funtów w ciągu nadchodzącego lata.

To samo konsorcjum nabyło 60% akcji Banku Anglo-Polskiego w Warszawie. Pozostałe 40% akcji wnieśli cukrownicy akcjami Banku Polskiego.

KONGRES WIĘZIENNICTWA.

W roku bieżącym odbędzie się w Londynie IX Międzynarodowy Kongres Więziennictwa, na który zaproszono do wzięcia udziału i delegatów z Polski. Z ramienia Ministerjum Sprawiedliwości udaje się na ten Kongres delegowany przez Ministra, Dyrektor Departamentu Karnego p. Franciszek Głowacki.

P. Henryk de Korab Kucharski, korespondent paryski „Rzeczypospolitej“, opisuje, jak to p Trepow, słynny Trepow, ostatni premjer ostatniego Mikołaja, zaprosił go na rozmowę polityczną i ofiarował mu... sojusz polityczny przyszłej Rosji z Polską P. Trepow zgadza się na niepodległą Polskę i Finlandję, natomiast nic nie chce słyszeć o niepodległej Estonji, Łotwie i Litwie. Poza tem chce znieść Prusy Wschodnie i podzielić je między Polskę a Rosję.

„Gazeta Warszawska“ ogromnie się przejęła wywodami starego „oprycznika“ carskiego i obiecuje wrócić do nich. Stara miłość nie rdzewieje...

TELEGRAMY

Przesilenie rządowe w Prusach

MARX PONOWNIE KANDYDUJE NA PREMJERA.

Berlin, 21 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem, po ogłoszeniu dymisji Marxa, frakcja sejmowa partji centrum odbyła naradę, na której uchwaliła wysunąć powtórnie kandydaturę Marxa na premjera. Marx oświadczył, że przyjmie powtórny wybór. Nowe wybory premjera odbędą się prawdopodobnie 4-go marca. Frakcja demokratyczna sejmu pruskiego odbyła naradę, na której uchwaliła rezolucję, głoszącą, że frakcja postanawia prowadzić nadal dotychczasową politykę i wszelkiemi siłami zwalczać zakusy reakcji w Prusach. „Vorwärts“ donosi że frakcja socjalno-demokratyczna będzie również dążyła do utrzymania koalicji lewicowej. Prasa prawicowa natomiast nie widzi innego rozwiązania kryzysu, jak utworzenie w Prusach koalicji prawicowej aż do rozwiązania sejmu i ogłoszenia nowych wyborów. „Die Zeit“, organ partji ludowej, proponuje utworzenie gabinetu urzędniczego, z Marxem, jako premjerem, na czele.

USUNIĘCIE DWUCH POSŁÓW CENTROWYCH.

Berlin, 21 lutego. (PAT.) Pisma donoszą, że we wczorajszem głosowaniu w sejmie pruskim nie wzięło udziału 6 posłów, należących do centrum, 4-ch z nich umotywowało swoją nieobecność chorobą, 2-ch zaś pozostałych nie przyszło na posiedzenie bez podania powodów. W związku z tem partja centrum powzięła jednomyślną rezolucję: Frakcja centrowa stwierdza, że wobec wczorajszego zachowania się posłów Loenartza i von Papena, którzy przez swoją niewątpliwie umyślną nieobecność podczas rozstrzygającego głosowania przyczynili się do obalenia gabinetu Marxa, niemożliwa jest dalsza współpraca z obu tymi panami w stronnictwie. Wobec tego frakcja poleca swemu prezesowi, ażeby obu tych posłów wezwał natychmiast do złożenia mandatów.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze Narodów

Gdańsk, 21 lutego. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Genewy: Na 12-ym punkcie porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się 9 spraw gdańskich. Sprawy te spowodują zasadniczą dyskusję, która obracać się będzie w dwuch kierunkach: 1) kwestja prawnopaństwowa stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Polski i do Rady Ligi Narodów według postanowień traktatów i według polskiego punktu widzenia, to znaczy na podstawie gospodarczych konieczności Polski; 2) omówienie poszczególnych spraw gdańskich przez Radę Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów zajmie się mianowicie następującemi sprawami: nominacją nowego prezesa Rady Portu w Gdańsku, sprawą polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, sprawą majątku b. pruskiego zarządu Wisły, sprawą policji portowej, sprawą zasad zawierania układów między Polską a Gdańskiem, sprawą poczty polskiej w Gdańsku, sprawą zamiany kilku publicznych gdańskich instytucji na towarzystwa akcyjne i wreszcie sprawą interpretacji art. 39 konwencji polsko-gdańskiej z r. 1920, dotyczącego kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów przy rozstrzyganiu sporów polsko-gdańskich.

Nowa katastrofa w kopalni

Nowy Jork, 21 lutego. (PAT.). Podczas katastrofy w kopalni „Sulivan“ 51 górników straciło życie.

Paryż, 21 lutego. (PAT.). „Le Matin“ donosi z Sullivan (stan Indjana), że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zagrzebanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych a 8 umarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami.

Konferencja Chamberlaina z Herriotem.

Londyn, 21 lutego. (PAT). — Reuter. Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain w czasie swej podróży do Genewy zatrzyma się 6 marca w Paryżu, aby konferować z prezesem ministrów Herriotem.

Konferencja międzysojusznicza.

Paryż, 21 lutego. (PAT.) Havas donosi z Londynu: Rządy francuski i angielski porozumiały się zasadniczo co do zwołania konferencji międzysojuszniczej przed wysłaniem do Niemiec noty w następstwie zbadania sprawozdania komisji kontrolnej.

Rozbrojenie na morzu.

Paryż, 21 lutego. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge w najbliższym czasie ustali termin projektowanej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Konferencja ta ma się zająć w szczególności ograniczeniem budowy łodzi podwodnych i torpedowców.

Koncentracja wojsk włoskich.

Londyn, 21 lutego. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd włoski koncentruje wojska na granicy Tripolisu i Egiptu. Wczoraj rząd włoski wystosował prośbę pod adresem egipskiego prezesa ministrów Siwara Paszy, aby rząd egipski przystąpił do uregulowania granicy między Egiptem a Tripolisem. Siwar Pasza odrzucił tę prośbę i zażądał, ażeby sprawa uregulowania granic została odłożona do czasu po wyborach w Egipcie.

Ustąpienie posła czeskiego z klubu komunistycznego.

Praga, 21 lutego. (PAT.). Poseł Warnbrun powiadomił przewodniczącego izby i kancelarję parlamentu, że wystąpił z poselskiego klubu komunistycznego.

Ratyfikcja umowy japońsko-sowieckiej.

Moskwa, 21 lutego. (PAT). Umowa sowiecko-japońska została w dniu wczorajszym przez prezydjum CIKa ratyfikowana. Wniosek o ratyfikacji zapadł dnia poprzedniego na tajnem posiedzeniu komitetu Sownarkomu. O ratyfikacji tej umowy przez Japonję dotychczas żadnych oficjalnych wiadomości niema pomimo, iż po podpisaniu umowy tej prasa sowiecka oświadczała, że Japonja będzie pierwsza ratyfikowała tę umowę.

Subskrypcja pożyczki polskiej.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) Dzisiejszy „Morning Post“ w raporcie giełdowym z Nowego Jorku donosi, że 8-procentowa pożyczka polska została subskrybowana z nadwyżką w przeciągu bardzo krótkiego czasu, po cenie emisyjnej 95.

Trzęsienie ziemi.

Białogród, 21 lutego. (PAT). Tutejszy instytut sejsmograficzny zanotował dziś o godz. 2-ej min. 14 sek. 36 silne trzęsienie ziemi w odległości około 8600 kilometrów. Centrum trzęsienia prawdopodobnie leży na Oceanie Spokojnym.

Reforma kalendarza.

Genewa, 21 lutego. (PAT.) Komitet specjalny dla przeprowadzenia badań nad reformą kalendarza przyjął delegację gmin żydowskich, w której wzięli udział m. in. Izrael Lewy, wielki rabin Francji; Dr. J. H. Hertz, wielki rabin związku kongregacji hebrajskich Imperjum angielskiego.

Gminy żydowskie przedstawiły energiczne zarzuty przeciwko wszelkiej reformie kalendarza, opartej na utworzeniu dni białych, t. zn. nieobjętych dniami tygodnia, w następstwie czego naruszonoby ciągłość tygodnia, a przez to z roku na rok w ciągu tygodnia stawałoby się ruchome święto sabatu, którego obchodzenie nastręczałoby trudności. Z drugiej strony gminy nie przeciwstawiają się żadnemu innemu projektowi reformy, nie mają zwłaszcza zarzutów przeciwko uczynieniu Wielkiej Nocy świętem stałem.

Komitet wysłuchał również d-ra A. Kellera, przedstawiciela Wielkiej Liczby gmin protestanckich wielu krajów. Dr. Keller oświadczył, że kościoły protestanckie pragnęłyby współpracować w dziele reformy kalendarza i że już obecnie może zapewnić, że sprawa ustalenia świąt Wielkiej Nocy nie napotka ze strony tych kościołów na trudności.

Komitet postanowił w dalszym ciągu być do dyspozycji wszystkich organizacji religijnych, któreby zapragnęły przedstawić mu swe poglądy na istotę reformy kalendarza i podjął potrzebne zarządzenia, mające na celu dalsze prowadzenie ogólnej ankiety w tej sprawie.

Rozruchy antisowieckie na Uralu.

Berlin, 21 lutego. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje, że według doniesień z Moskwy, wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewoltę i przybiera poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władze żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął 10.000 robotników. Ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy na 19-go lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 40-tu członków tajnej policji zostało zabitych.

Pożyczka dla Gdańska.

Gdańsk, 21 lutego. (PAT). Według doniesienia prasy gdańskiej z Londynu, delegacja gdańska w osobach prezydenta Sahma, senatora do spraw finansowych Volkmanna i dr. Förbera jest zadowolona z rezultatów rokowań londyńskich. W angielskich kołach gospodarczych ujawniło się, zdaniem delegacji gdańskiej, zupełne zrozumienie dla potrzeb gospodarczych Gdańska, wobec czego możliwe też było zawarcie układu w sprawie pożyczki w kwocie 37 i pół mil. guld. gdańskich na warunkach zadowalających. Szczegóły mają być podane dopiero po zaaprobowaniu powyższego układu przez Ligę Narodów i sejm gdański.

Natomiast sprawa terminu ogłoszenia pożyczki uzależniona jest od aprobaty Ligi Narodów.

Min. Thugutt w Krakowie.

Kraków, 21 lutego. (PAT.). Dziś rano przyjechał do Krakowa w nieoficjalnym charakterze minister Thugutt i zamieszkał u prof. uniwersytetu jagiellońskiego, dr. Zolla. Minister Thugutt ma konferować z władzami uniwersyteckiemi w sprawie utworzenia studjum słowiańskiego przy wszechnicy dla Rusinów.

Wiadomości telegraficzne

— Prezydent republiki łotewskiej Czakste odjeżdża w niedzielę wieczorem do Tallina, celem złożenia oficjalnej wizyty sprzymierzonemu krajowi Estonji.

— W Wilnie wczoraj zrana nastąpiło otwarcie konferencji ogólno-polskiego związku Bratnich Pomocy, która będzie trwała 2 dni. Na porządku dziennym konferencji znajduje się kwestja opłat akademickich.

— Dzienniki donoszą z Kairu, że Włochy zwróciły się oficjalnie do Egiptu z żądaniem natychmiastowego odstąpienia im bazy Djarabub, położonej na granicy Cyrenejki.

— Z Waszyngtonu donoszą, że senat uchwalił podwyższyć diety członków kongresu z 7.500 dolarów na 10.000 dolarów. Jeżeli izba reprezentantów uchwali ten wniosek, wówczas prawdopodobnie nastąpi veto ze strony prezydenta.

Straszna katastrofa samochodowa w Krakowie

W środę wiecz. wydarzyła się w Krakowie wielka katastrofa. Na zbiegu ulic Kopernika i Mikołajskiej auto osobowe, pędzące od strony dworca, wpadło między dwa, mijające się wozy tramwajowe — i uległo rozbiciu.

Ze znajdujących się w aucie 5 osób wyszła bez szwanku tylko jedna. Pasażer Józef Nowak zmarł; pozostali 2 pasażerowie i szofer (Andrzej Czernecki, Adolf Muszyński i Józef Bąkowski odnieśli ciężkie rany.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, WSPÓLNA 17. (Tel. 229-70).

Anusz, O Wincentym Witosie	Zł. 2.—
Bełcikowski, Sprawiedliwość wobec pracy w literaturze polskiej	—40
Daszyński, Pamiętniki, t. I, str. 265	6.—
E. L., Polska a układ z Watykanem	—50
Freundlich, Do kobiet pracujących słowo o spółdzielniach	—.25
Berth, Les derniers aspects du socialisme	1.80
Der lebendige Marxismus, Festgabe zum 70 Geburstage von Karl Kautsky, str. 610, opr.	23.—
Kautsky, Der Weg zur Macht	—65
Sombart, Der moderne Kapitalismus, 6 wydanie, 2 tomy w 4-ch częściach	42.—
Z literatury pięknej:	
Broniewski, Wiatraki, poezje	3.50
Conrad Joseph, Korsarz, powieść, str. 275	6.—
Dygasiński, Z pod ciemnej gwiazdy, romans obyczajowy, str. 206	—.95
Kaden-Bandrowski, Miasto mojej matki, opowiadania, str. 163	4.80
Liebert, Druga ojczyzna, poezje	3—
Otrzymaliśmy na skład główny:	
A. B., Na sobór Watykański, list otwarty do całego Kościoła (książka o reformie Kościoła), str. 224	6.—
Czapiński, W drodze do zwycięstwa, główne etapy myśli socjalistycznej	—.50
Dziewulski, Ludność Wolnego Miasta Gdańska	2.—
Fabierkeiwicz, O konsekwencjach gospodarczych planu Dawes'a (na wyczerpaniu)	1.50
Binet-Valmer, Dni bez chwały, powieść, str. 259	4.—
Shaw Bernard, Święta Joanna, str. L V + 147	4.80

Prowincja.

Konstantynów (pod Łodzią)

(Korespondencja własna).

Przed wyborami do Rady miejskiej — Z działalności robotniczego Magistratu.

W swoim czasie pisaliśmy w „Robotniku" o zatargu w nowo - wybranej Radzie Miejskiej m. Konstantynowa. Na skutek wystąpienia z Rady Miejskiej frakcji radnych N. P. R. i frakcji radnych Żydów (nacjonalistów), województwo rozwiązało Radę Miejską i zarządziło nowe wybory, na podstawie dawnych list wyborczych. Wybory te odbędą się w dniu 15 marca r. b.

Miejscowa organizacja N. P. R. zwróciła się pisemnie do P. P. S. z propozycją porozumienia, w celu wystawienia do Rady Miejskiej jednej listy polskiej. Lokalny komitet P. P. S. wiedząc, że w tej propozycji kryje się cała obłuda N P. R., propozycję tę odrzucił. W poprzedniej Radzie Miejskiej enpeerowcy w sojuszu z radnymi burżuazji żydowskiej, robili wszystko, ażeby nie dopuścić do wyboru Magistratu o większości robotniczej, na czele z burmistrzem socjalistą. A że N. P. R. celu swego nie osiągnęła, więc rozbiła Radę Miejską i obecnie ma jeszcze odwagę mówić o... porozumieniu z P. P. S.!

Wybrany przez poprzednią Radę Miejską Magistratu w składzie burmistrza: tow. Fr. Gryzla, wice - burmistrza: tow. Edwarda Stekra (N. P. P.) i jednego ławnika (dwuch ławników nie wybrano, pozostawiając ich dla N. P. R.), dotychczas wywiązuje się dobrze z gospodarki, którą prowadzi niespełna 3 miesiące i zjednywa sobie zaufanie świadomej ludności.

Przytaczamy kilka przykładów z działalności Magistratu: **w łaźni, która była przedtem nieczynna, przeprowadzono remont i obecnie została uruchomiona; przeprowadzono pewne inwestycje w szkołach, w szczególności w inwentarzu; podwyższono dodatek do poborów nauczycielskich o 35%; podwyższono również pobory ochroniarkom o 25%; zorganizowano pomoc lekarską; kontrolę lekarską dla dzieci szkolnych (w tym celu Magistrat zaangażował stałego lekarza, któremu również poruczono udzielanie pomocy lekarskiej najbiedniejszym bezpłatnie na koszt miasta; rozszerzono opiekę społeczną dla starców; organizuje się bezpłatne kursa dla analfabetów i t. d.**

Następnie miasto dotychczas wcale nie było oświetlone, obecnie Magistrat umieścił 7 dużych lamp. Dalej z powodu oddzielenia Konstantynowa od gminy, Magistrat był zmuszony zorganizować całe biura i zakupić meble.

Przypuszczamy, iż ludność miasta oceni dotychczasową działalność Magistratu robotniczego, co się winno przyczynić do zwiększenia wpływów P. P S. przy obecnych wyborach do Rady miejskiej.

Biorąc pod uwagę to, co obecnie już zrobił Magistrat, oraz jego zamierzenia na przyszłość, a w szczególności rezultaty dokonywanej odbudowy miasta, tak bardzo zniszczonego przez wojnę, trzeba zaznaczyć, że nadanie Konstantynowowi samorządu, jako miastu, odbija się bardzo korzystnie na jego rozwoju.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, 25 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

W środę, dn. 25 b. m. odbędzie się w teatrze Praskim przedstawienie „ŚMIERĆ OKRZEI“, zakupione przez dzieln. Praską P. P. S. Bilety po cenach zniżonych od 1 — 3 zł. nabywać można w O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, oraz w lokalu dzielnicy, Brukowa 29.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. W niedzielę w dniu 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Jerozolimskiej 6, odbędzie się konferencja okręgowa z następującym porządkiem dziennym: I sprawozdanie organizacyjne: a) komitetów powiatowych i dzielnic, b) O K. R. II sprawa składek członkowskich, III Sprawozdanie polityczne, IV Organizacja młodzieży robotniczej, V Dzień Kobiet, VI Wolne wnioski. Obecność przedstawicieli wszystkich organizacji lokalnych konieczna.

W niedzielę, dn. 22 b. m.

Dzielnica Ochota o godz 2 p p w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się konferencja dzielnicy.

W poniedziałek, dn. 23 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Ruch zawodowy

Sekretarjat I-go Oddziału Mięsnego Związku Robotn. Przem. Spożywczego prosi o przybycie tow. tow Muszyńskiego, Rajcherta, Majewskiego, Śladowskiego, Durjasza, Sadowskiego, Adamca Ant., Niesłuchowskiego H., Przybyszewskiego, Kutnera i Marszałka — na zebranie zarządu we wtorek dnia 24 lutego o godz. 10 rano. Zebranie w lokalu Związku Ś-to Jerska 13.

Bezrobocie w Lublinie. Czytamy w „Nowej Ziemi Lubelskiej": W przemyśle metalurgicznym w Lublinie sytuacja nadal jest ciężka. Od kilku dni znana fabryka maszyn i narzędzi rolniczych zredukowała liczbę dni pracy do 4, a to samo uczynić ma zamiar inna fabryka z dn. 16 lutego r. b

Huta Szklana w Lublinie zatrudniająca 130 robotników, a nieczynna od dłuższego czasu, w dniu onegdajszym wznowiła pracę z całym kompletem robotników po uzyskaniu potrzebnych kredytów i zamówień.

Największa w Lublinie Garbarnia parowa Luchta zredukowała ponownie liczbę robotników.

Baczność kapelusznicy! W poniedziałek, dn. 23 b. m., o godz 6 wiecz w lokalu Związku przy ul. Ogrodowej Nr 14 (wprost Białej) odbędzie się zebranie zainteresowanych sezonem wiosennym damskich kapeluszy.

Związek Handlowców (Sienna 16) odwołuje zapowiedziany na wtorek, dn. 24 b. m. odczyt p. t. „Stal", który z przyczyn od Koła Pracowników Przemysłowych niezależnych odbędzie się dn. 3 marca o godz. 8 wiecz.

Wycieczka Zw. Metalowców. Wydział Oświatowy przy Zw. Metalowców urządza w niedzielę 22-go b m wycieczkę do elektrowni warszawskiej Zbiórka o 10-ej rano na ul Leszczyńskiej przed elektrownią. Bilety po 25 groszy u delegatów w fabrykach i na wycieczce

Doroczna zabawa taneczna Oddziału Warszawskiego Związku Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego dla członków i zaproszonych gości, urozmaicona szeregiem atrakcji i niespodzianek, przy udziale doborowego kwintetu p.p. Piotrowskiego i Czarskiego, odbędzie się dnia 23 b. m (poniedziałek) o godz. 10 wiecz. w balowej sali Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16. Ze względu na ograniczoną ilość osób Komitet uprasza o zgłaszanie zapotrzebowań na zaproszenia do Sekretarjatu Związku Stare Miasto 38, m. 5, tel. 58-82, od 9—2 i od 5—8.

Ruch kult.-oświatowy.

„Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy“ zawiadamia, iż w dniu 22 b. m. o godz. 4 popoł. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie sprawozdawcze tegoż Komitetu z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe, 2) Przeznaczenie pozostałych funduszów

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Następne zebranie w niedzielę 22 b. m. o godz. 5 Wszyscy dawni i nowi członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Seminarjum odbędzie się jak zwykle w lokalu Związku kolejarzy, Długa 19

Z Klubu Kobiet Pracujących na Pradze (Brukowa 29). Dnia 24 b. m. o 7-ej wiecz. odbędzie się zabawa taneczna. Klub Kobiet Pracujących prosi wszystkie towarzyszki o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp 1.50.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

WYKŁADY JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Oddział Warszawski T. U. R. przystępuje do zorganizowania systematycznego kursu języka francuskiego. Ilość wykładów tygodniowo, pora wykładów oraz lokal ustalony będzie w porozumieniu ze słuchaczami kursu.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do 10-go marca Sekretarjat Oddz. Warsz. T. U. R. Towarzysze, korzystajcie z okazji poznania obcego języka.

Wycieczka do Muzeum Przyrodniczego. W niedzielę dn. 22-go lutego odbędzie się wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (dział przyrodniczy) oprowadzać będzie t. Aszer. Zbiórka o g. 12 w poł. przed wejściem do Muzeum, Krakowskie Przedmieście 66. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T. U R. 50 gr. (do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.)

Wycieczka do Sejmu. Koło Młodzieży T.U.R. „Jerozolima" organizuje w niedzielę dn. 22-go lutego wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o godz. 11 rano przy wejściu do Sejmu.

Biblioteka T. U. R. Biblioteka T U. R. zaopatrzona została obecnie w cały szereg cennych książek. Biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. w lokalu T. U. R. Opłata miesięczna 30 gr., wpisowe 1 złoty.

Bilety ulgowe do teatru Polskiego i Małego. Sekretarjat T. U. R. zawiadamia, iż poza kartkami do teatrów miejskich i Bogusławskiego wydaje codziennie między 5—7 kartki, upoważniające do nabywania ulgowych biletów do teatrów Polskiego i Małego z ważnością na marzec. Biuro K. M. K. A. czynne w godz. 5—8 wiecz. Chmielna 49, m. 3, tel. 127-02.

Odczyt prof. Badowskiego. We wtorek dn. 24-go w sali T U. R. o godz. 7.30 wygłosi prof. Badowski czwarty odczyt z cyklu: „Genialna twórczość malarzy polskich" p. t. **Jacek Malczewski.** Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp 30 gr.

„W DRODZE DO ZWYCIĘSTWA“.

Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura **tow. posła Czapińskiego,** wydana przez Oddział Warsz. T. U. R. Broszura liczy przeszło 2 arkusze druku. Cena 50 gr. Przy zamówieniach ponad 25 egz 25% rabatu Zamówienia z Warszawy skierowywać należy pod adresem Sekretarjatu T U. R., z prowincji zaś do „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17.

Czasopisma nadesłane.

„Świat" Nr. 8. Pismo tygodniowe ilustrowane. Pod kierownictwem S. Krzywoszewskiego Treść: W sprawie gdańskiej — T. Z. O racjonalne kształcenie nauczycieli — R. Tomczak Tajemniczy dramat w Indjach. Bakunin — J Kucharzewski. Na grubego zwierza — S Krzywoszewski. Klacze zarodowe i Sejm — Ejsmond. Z Tygodnia, Muzyka, Claudel o teatrze warszawskim i wiele innych. W dziale powieściowym drukowane są powieści J Kaden-Bandrowskiego, Ilji Erenburga, Balzaca w tłum. Boy'a, Johna Parisa. Numer bogato ilustrowany.

„Tygodnik Ilustrowany" Nr. 8 Pod redakcją Z. Dębickiego. Treść: Nadprodukcja inteligencji ze stanowiska społecznego — L. Wł. Biegeleisen. Obrazy dwanaściorga imion wróżebne — J. K. Iłłakowicz Stanisław Barcewicz, z powodu 50-lecia pracy artystycznej — Al. Wł. Echa dwu recitali — K. Z. Szczęsny Potocki w czasie insurekcji kościuszkowskiej — W Tokarz. Zbiory d-ra Kochanowicza — W. Husarski Z Wystawy Joseph Conrad — Nostromo (powieść). Romans na wsi — Z Kleszczyński (szkic powieściowy). Kronika teatralna. Z dnia na dzień. Wiele ładnych ilustracji.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2°, najiższa —4°. W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano —7°, śniegu brak.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano lekki mróz, zachmurzenie dość duże, miejscami (zwłaszcza na południu) jeszcze śnieg, wiatry z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Kolej Warszawa — Kielce — Kraków — Zakopane. Komisarz rządu p. o. prezydenta m. Krakowa, zwrócił się do Magitratu m. st. Warszawy z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela Warszawy na konferencję, jaka się odbędzie w dn. 3 marca r. b. w Krakowie w sprawie projektowanej budowy kolei Warszawa — Kielce — Miechów — Kraków — Myślenice — Zakopane.

Jako najkrótsze połączenie stolicy Polski z Krakowem i całym szeregiem ważniejszych miast i miejscowości polskich, projektowane linje kolejowe zastąpią, względnie uzupełnią dotychczasowe przestarzałe linje i staną się czynnikami nadzwyczajnej doniosłości w życiu ekonomicznem i ogólnopaństwowem.

W sprawie ogłoszeń lekarskich. Wobec wydanego w swoim czasie rozporządzenia o ogłoszeniach treści lekarskiej i często obserwowanego niestosowania się doń, Komisarjat Rządu m. Warszawy wydał 18 b. m. wyjaśnienie, że wszelkie ogłoszenia lekarzy, dentystów, felczerów, masażystów, akuszerek i t. p., jakoteż środków leczniczych i kosmetycznych powinny być przed wydrukowaniem w czasopiśmie zaaprobowane przez Wydział Zdrowia Komisarjatu Rządu pod groźbą odpowiedzialności z art. 299 kodeksu karnego

Ostrzeżenie dla robotników polskich wyjeżdżających do Niemiec. Robotnicy polscy sezonowi znaleźli się w Stralsundzie w tragicznej sytuacji. Znajdują się tam wielkie ilości robotników, w tem rodziny z niemowlętami, szukających przytułku w słomianych szopach, stojących w polu. Są to skutki wygnania z nastaniem zimy robotników tych przez Niemców właścicieli folwarków, na Pomorzu niemieckim. Szczegóły te podaje pismo niemieckie „Sachsische Staatseitung", które oburza się na postępowanie „junkrów pomorskich" nietroszczących się o danie utrzymania zatrudnionym u nich robotnikom na czas wolny od robót polowych, am też nie postarali się o odesłanie ich do domu. Artykuł ten, zamieszczony w urzędowym organie rządu saskiego powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy pomimo nieuregulowania opieki i odpowiedniego traktowania robotników polskich, zamierzają emigrować do Niemiec.

Z Cyrku. Dziś, jak zwykle dwa przedstawienia. Jest to ostatnia niedziela programu lutowego, w którym bierze udział słynny pogromca tygrysów Jackson. Najważniejszemi punktami programu są występy wirtuozów holenderskich, rowerzystów Barańskich i trupy olbrzymiej miary siłaczów.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Odczyty o zagadnieniach astronomicznych i matematycznych. Staraniem Instytutu Wydawniczego Związku Kół Matemat., Fizycznych i Astronomicznych P. M. A. odbędą się w Audytorjum Brudzińskiego Uniwersytetu Warszawskiego 3 odczyty z dziedziny Matematyki i Astronomji: dn. 23.II prof. M. Kamieński, „Komety układu słonecznego" (z przezroczami), dn. 2.III prof. dr. W. Sierpiński, „Matematyka klasyczna, a matematyka współczesna", dn. 9.III doc. dr K. Kuratowski, „O pojęciu zbioru".

Collegium Publicum Wszechnicy Polskiej. Dziś o godz. 12 w poł. w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter) odbędzie się odczyt prof. L. Petrażyckiego p. t. „O filozofji praktycznej"

Rasa a izolacja. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w sekcji prawno - społecznej Polskiego Tow. Eugenicznego (Jasna 11) prof. Władysław Gumplowicz dn. 23 b. m., w poniedziałek, o godz 8 m. 30 wiecz.

Odczyt prof. Bernackiego w Reducie. Dziesiąty z rzędu odczyt z cyklu wykładów o teatrze wygłosi w Reducie dziś o godz. 12-tej w poł. prof. Ludwik Bernacki, dyrektor Ossolineum we Lwowie. Prelegent, mówić będzie o literaturze dramatycznej w Polsce na tle dziejów teatru polskiego w XVIII w.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dnia 23 b. m. w lokalu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt dr. Wacława Babińskiego p. t. „Emigracja polska we Francji". Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

ZABAWY.

Podwieczorek Tow. przyjaciół „Reduty". We wtorek, dn. 24 b. m. o godz. 5-ej po poł. Tow. przyjaciół Reduty urządza podwieczorek z tańcami, który odbędzie się w Salach Redutowyc (wejście przez Teatr Narodowy). Strój wieczorowy, opłata przy wejściu dowolnha. Wstęp tylko za zaproszeniami imiennemi.

Bal-raut artystów w „Zachęcie" odbędzie się dn. 23 b. m. Początek o godz. 10-tej wieczorem.

Bal Maskowy Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Warszawskiego odbędzie się w salonach Towarzystwa Łyżwiarskiego (Dolina Szwajcarska) w dniu 21 b. m. o godz. 11 wieczorem.

WYCIECZKI.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. W dn 22.II r. b. odbędą się następujące wycieczki:

1) 3 wycieczki do Zachęty. a) Zbiórka o g. 3 p.p., b) Zbiórka o godz. 3 p.p. przy wejściu, c) Zbiórka o 10 r. przy wejściu.

2) 1 wycieczka na wystawę Sztuki Stosowanej w kamienicy Baryczków — zbiórka przy wejściu o godz. 10 rano

3) 2 wycieczki do budowy tunelu. Zbiórka dla pierwszej wycieczki o godz. 10 r., dla drugiej o g. 11.30.

4) 2 wycieczki do Zamku: a) zbiórka o godz. 10-ej, b) zbiórka o godz. 11.30.

5) 1 wycieczka do Muzeum Narodowego. Zbiórka o godz. 11-tej. 1 wycieczka do Muzeum Wojskowego — zbiórka o 11-tej.

6) 1 wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zbiórka o 10-tej r.

7) 2 wycieczki do Muzeum Etnograficznego. Zbiórka I-ej grupy o 10 r., II-ej o 11.30.

8) 1 wycieczka na platformę „Niespodzianki". Zbiórka o 10-tej rano.

Wstęp na wycieczki tylko dla słuchaczy Kursów dla Dorosłych.

WYPADKI.

Afera z fałszowaniem weksli. Onegdaj do władz policyjnych zgłosił się Engel, syn właściciela domu przy ul. Kruczej i oświadczył iż niejaki Czuba, zamieszkały przy ul. Chmielnej Nr. 98 przedstawił mu do regulacji weksel z jego podpisem, wystawiony na kilkaset złotych. Engel oświadczył, że podpis na wekslu jest sfałszowany, że nigdy żadnych wogóle weksli nie wystawiał i że wobec tego żąda ścigania fałszerza. Wkrótce rzecz wyjaśniła się. Czuba oświadczył, iż weksel otrzymał od niejakiego Ryszarda Winiaszkiewicza, który w swoim czasie otrzymał od niego tytułem pożyczki 1000 złotych.

Po takiem przedstawieniu sprawy policja zatrzymała Winiaszkiewicza, który jak się okazało jest b. studentem wydziału prawnego i który istotnie przyznał, że nazwisko Engla podpisał na wekslu a to w myśl żądania Czuby, który domagał się, aby zabezpieczenie wekslowe pochodziło od osoby przedstawiającej gwarancje materjalne. Winiaszkiewicz twierdzi, że podpisu dokonał w obecności i za zgodą Engla. Gdy policja bliżej zaczęła badać przeszłość Winiaszkiewicza stwierdziła, że podobne sprawy o fałsz dokumentów wszczynane już były w kilku komisarjatach policji w Warszawie. Wobec tego wszystkiego Winiaszkiewicz został aresztowany a szczegółowszem dochodzeniem zajęła się policja kryminalna.

Zgon przy pracy. Onegdaj w południe Zarząd telefonów warszawskich zaalarmowany został wieścią, że jeden z monterów wydziału budowy, Walenty Korlak, lat 39, zmarł nagle w czasie pracy. Wypadek miał przebieg następujący:

Walenty Korlak wysłany został na ulicę Śliską 32, celem założenia zewnętrznej instalacji telefonicznej na dachu czteropiętrowej kamienicy.

Kolega Korlaka pracował na sąsiednim dachu. W pewnej chwili monter zauważył, że Korlak trzymając w ręku drut telefoniczny, zachwiał się nagle, usiadł na dachu, następnie upadł.

Sądząc, że kolega omdlał wskutek zmęczenia, monter zbiegł szybko na dół, wezwał Pogotowie i pośpieszył na dach domu Nr. 32 przy ul. Śliskiej, aby nieść pomoc koledze. W ślad za nim pośpieszył zaalarmowany dozorca domu i posterunkowy policji.

Niestety, stwierdzono, iż Korlak już nie żył Zmarły osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Z rewolwerem na narzeczoną. Stefanja Kalinowska (Stalowa Nr. 5) zawiadomiła policję, że około domu Nr. 3 przy ul. Poznańskiej zaczepił ją b. jej narzeczony Kazimierz Purzyński z Anina, który w swoim czasie został oskarżony przez nią o przywłaszczenie. Purzyński, grożąc jej rewolwerem, żądał by Kalinowska zrzekła się oskarżenia

Eleganckie złodziejki. Do składu bławatnego Henryka Bertelsteina przy ul. Chłodnej Nr. 4, weszły dwie elegancko ubrane panie, żądając pokazania towaru. W czasie gdy jedna z pań oglądała pokazywany przez subjekta materjał, druga zaczęła poprawiać swą garderobę, poczem obie panie, nic nie kupiwszy, wyszły. Właściciel zorjentowawszy się, że brakuje sztuczki materjału, podążył za oddalającemi się paniami i jedną z nich ujął. Okazało się, iż jest to Ruchla Uszyńska, nigdzie niemeldowana, notowana kilkakrotnie w policji złodziejka. Aresztowaną osadzono w areszcie urzędu śledczego.

Tragedje życiowe. W bramie domu Nr. 22 przy ul. Brackiej w celu samobójczym napiła się jodyny 27-letnia Marja Grzegorczyk, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

— Zamieszkała w domu Nr. 2 przy ul. Czackiego 19-letnia Jadwiga Szurysówna, ekspedjentka usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Desperatkę przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej dyżurny lekarz.

Wypadek samochodowy. Na ul. Miodowej przed domem Nr. 18 został najechany przez samochód 34-letni Stanisław Biedrzycki, elektrotechnik. Lekarz Pogotowia, stwierdził potłuczenie lewego biodra i, po nałożeniu opatrunku, poszwankowanego pozostawił na miejscu.

Z sądów.

Lekkomyślne oskarżenie.

P. Antoni Knaap, przed kilku dniami stanął przed sądem XXIX okręgu (sędzia Czarnecki) w roli oskarżonego o przywłaszczenie konia. Geneza tej sprawy przedstawia się w sposób następujący:

W sierpniu 1923 r. wpłynęła do Prokuratora Sądu Okręgowego skarga, podpisana przez sekretarza Poselstwa Amerykańskiego p. Lloyda Riggsa, w której prosił on o pociągnięcie Knaapa do odpowiedzialności sądowej za samowolną sprzedaż dorożkarzowi Bańkowskiemu konia wierzchowego, stanowiącego własność Riggsa i umieszczonego w stajni Knaapa. Sprawa, wszczęta na skutek skargi niniejszej z powodu kilkakrotnych wyjazdów oskarżonego, dopiero przed kilku dniami została zakończona wyrokiem I-ej instancji.

Na przewodzie sądowym p. Lloyd Riggs tak osobiście, jak i za pośrednictwem pełnomocnika swego adw. Podolskiego, popierał oskarżenie w całej rozciągłości. W świetle przewodu sądowego nabrało ono jednak zgoła innego charakteru.

Na zapytanie Sądu oświadczył oskarżony, że Lloyd Riggs zaproponował mu nabycie konia i umieścił go w stajni jego, w celu bliższego wypróbowania jego rzekomych zalet. Gdy jednak odrazu przekonał się, że koń ten, który był mu zachwalany jako doskonały „skoczek", wcale się nie nadawał do sportu, oświadczył Riggsowi, że nie reflektuje na kupno. Wówczas Riggs, który naówczas miał zatarg z zarządem tattersalu z powodu niepłacenia za utrzymanie konia, prosił Knaapa o zatrzymanie konia u siebie i o sprzedanie go komukolwiek według swego uznania.

Na zasadzie tego zezwolenia sprzedał oskarżony konia Bańkowskiemu, uprzednio raz jeszcze porozumiewając się z Riggsem co do ceny. Bańkowski, naówczas stangret Knaapa, wpłacił umówioną sumę; kiedy jednak sumę tę Knaap przesłał Riggsowi, ten odmówił jej przyjęcia, zaś później cofnął swe upoważnienie do sprzedaży i pociągnął Knaapa do odpowiedzialności.

Po zeznaniach zabrał głos Lloyd Riggs i złożył znamienne oświadczenie, że przypomina sobie, iż Knaap rzeczywiście otrzymał odeń upoważnienie do sprzedaży konia, lecz nie przysłał umówionej sumy we właściwym terminie, wobec czego oskarżyciel odwołał swoje upoważnienie.

Mimo tego oświadczenia popierał pełnomocnik oskarżyciela w całej pełni swe oskarżenie, żądając surowej kary dla oskarżonego i natychmiastowego zwrotu konia jego pierwotnemu właścicielowi.

Sąd wydał wyrok uniewinniający p. Antoniego Knaapa. (—)

Więzienie za kradzież gazu.

Sąd pokoju 9 okręgu m. Warszawy rozpoznawał w dn. 11 b. m. sprawę Wiktorji Perkowskiej (sklep obuwia przy ul. Śniadeckich 23), oskarżonej o to, iż w ciągu kilku lat korzysta z gazu na szkodę Zakładów Gazowych za pomocą dorobionej rurki gumowej, z której wydostawał się gaz nie kontrolowany przez gazomierz. Po stwierdzeniu przez świadków tego faktu, sąd skazał Perkowską na 3 miesiące więzienia z mocy art. 581 k k. i zasądził tytułem odszkodowania za zużyty nielegalnie gaz 300 zł. na rzecz Warsz. Zakładów Gazowych.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o 3 p.p. „Jezioro łabędzie". „Tańce połowieckich tatarów" i „Divertissement". Wieczorem „Madame Butterfly" z Teiko Kiwa. Jutro „Carmen". We wtorek „Madame Butterfly" z Teiko Kiwa.

Teatr Letni. Codziennie „Znaleziono nagą kobietę". Dziś po południu „Zmartwienia p. Hamelbeina"

Teatr Narodowy. Codziennie „Don Juan". Dziś po południu „Ptak". W piątek 27 b. m. premjera sztuki Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o 12 w południe „Bandurka", o 3½ p.p. „Opowieść zimowa", o 8 wiecz. „Bandurka". W poniedziałek „Bandurka".

Teatr Polski. Codziennie „Poczekalnia I klasy" Dziś o 3½ p.p. „W sieci".

Teatr Mały. Dziś o 12 w poł. „Świt, dzień i noc". O 4-ej p.p. „Pan swego serca". Wieczorem codziennie „Zamiana".

Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo". Dziś o 4 p.p. „Hrabina Marica".

Teatr im. Fredry. Dziś o 12 w poł. i 4 p.p. „Cudowny sen Buma i Bączka"; wieczorem „Wesoła spółka".

Teatr Praski. Codziennie „Śmierć Okrzei". Dziś o 12½ p.p. poranek na rzecz szkół powszechnych — grany będzie „Kmicic". O 4 p.p. „Podróż djabła na wesele". (W próbach komedja „Jak budowano Polskę"

Teatr Popularny. Dziś o 4 p.p. i 8 wieczorem „Porwana narzeczona"

Krzywe Zwierciadło. Rosyjski teatr parodji rozpoczyna przedstawienia w Wodewilu w poniedziałek. W dniu tym odbędą się 2 przedstawienia: o 4 p.p. przedstawienie dla przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych gości i o 8½ wieczorem przedstawienie zwykłe. W programie: „Wampuka". „Dzień przyjęć Jego Ekscelencji" i „Kulisy duszy". Kierownictwo spoczywa w rękach słynnego pisarza M Jewreinowa.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Chopina Wykonawcami programu będą: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz pianistka p. Irena Kurpiszówna (grać będzie koncert f-moll).

Dzisiejszy koncert popołudniowy będzie miał dwoje solistów: pianistkę Marję Święcicką (odegra koncert Paderewskiego) i skrzypka Mieczysława

Fliederbauma (wykona koncert Głazunowa). Część orkiestrowa zawiera „Schecherazadę“ Korsakowa. Dyryguje G. Fitelberg.

Zapowiedziany na wtorek koncert z udziałem Selmy Kurz primadonny opery wiedeńskiej, wywołał duże zainteresowanie.

Przed wystawą paryską. Sekcja teatralna Komitetu Wystawy Paryskiej komunikuje, iż termin nadsyłania eksponatów na wystawę przesunięto do 1 marca b. r. Eksponaty przesyłać należy do teatru im. W. Bogusławskiego, Warszawa, Hipoteczna 8.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 9-ym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

3.000 zł. n-ry: 679, 30082.
2.000 zł. nr. 24569.
1.000 zł. nr. 7582.
250 zł. n-ry: 8744, 30995, 42072, 42283.

200 zł. n-ry: 4638, 6106, 14379, 22329, 25733, 26576, 29606, 30434, 30671, 33294, 42107, 43934, 47515.

175 zł. n-ry: 1140, 2776, 4340, 5797, 10038, 10094, 10530, 10782, 15397, 16408, 17085, 17489, 19363, 21335, 22279, 23687, 24535, 24643, 25871, 26691, 27364, 28347, 29135, 32779, 33835, 34854, 35219, 35647, 37241, 38792, 40055, 40292, 40679, 41976, 45097, 46027, 49896.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. B. O. Sądzimy, że narady nad reformą kalendarza nieprędko zakończą się. Urzeczywistnienie zaś tej reformy będzie jeszcze trudniejsze. O sprawie tej będziemy informowali naszych czytelników.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.